Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, środa, 30 sierpnia 1939 — Nr 239

Wielka mowa Chamberlaina

Pokój zależy dziś tylko od Niemiec

Spór polsko-niemiecki musi być załatwiony na drodze pokojowej

Londyn, 29. VIII. (S). Dziś o godzinie 14,20 wobec zebranej w komplecie Izby Gmin blisko dwugodzinne przemówienie wygłosił premier Chamberlain. Chamberlain, w chwili, gdy się ukazał powitany został hucznymi oklaskami.

Na wstępie Chamberlain oświadczył, że chce zdać Izbie sprawozdanie z ostatniego tygodnia, chociaż faktycznie nic jeszcze się takiego nie stało, co mogłoby być odpowiedzią na pytanie: pokój czy wojna.

Chamberlain oświadczył, że na życzenie Hitlera udał się do Berchtesgaden amb. Henderson.

Po kilkugodzinnej rozmowie z Hitlerem Henderson podał treść tej rozmowy szyfrem do Londynu. Przez całą noc trwało odczytywanie przesłanej przez Hendersona depeszy. Treść depeszy Chamberlain nie podał Izbie — gdyż, jak oświadczył, jest ona niesłychanie delikatnej natury. Gdyby ktokolwiek opublikował treść tej depeszy, skutki tego mogłyby okazać się nieobliczalne.

W dalszym ciągu swego przemówienia Chamberlain oświadczył, iż Hitler przedstawił rządowi brytyjskiemu całkowity plan celem załatwienia wszystkich kwestyj spornych i to raz na zawsze.

„Anglia — powiedział Chamberlain — również miałaby w stosunku do Niemiec wiele propozycji, ale wstrzymuje się obecnie z ich ujawnieniem, gdyż mogą być one rozpatrzone jedynie wówczas, kiedy spór polsko-niemiecki zostanie na drodze pokojowej rozpatrzony.

Anglia — powiedział Chamberlain — i cały świat życzyłby sobie, by jak najprędzej rozpoczęły się rozmowy polsko-niemieckie. W pierwszym rzędzie musiałyby natychmiast ustać wszystkie incydenty granicznej i musiałby ustać sposób podawania tych informacyj do wiadomości publicznej

(Chamberlain ma tu na myśli nieprzytomne i kłamliwe ataki prasy niemieckiej na Polskę — przyp. Red.).

Chamberlain z całym naciskiem oświadczył, że wszelkie zobowiązania Anglii wobec Polski będą dotrzymane bez względu na okoliczności.

Dziś — mówił dalej Chamberlain — pokój zależy tylko od Niemiec. Dotychczas rząd niemiecki nie nadesłał odpowiedzi na nasze propozycje.

W zakończeniu mowy Chamberlain wśród oklasków Izby oświadczył, iż Anglia poczyniła szereg zarządzeń o charakterze gospodarczym i wojskowym na wszelki wypadek.

Uw. Red. Mowa Chamberlaina jest niezwykle charakterystyczna. Jeżeli istniały jeszcze w pełnych kołach obawy, aby nie doszło do jakiegoś „nowego Monachium“ to obawy te mowa musiała ostatecznie rozproszyć. Pokój faktycznie zależy tylko od Hitlera. Cały świat cywilizowany czeka ze spokojem na odpowiedź.

Waldemaras aresztowany

Warszawa, 29. VIII. (Tel.). Według wiadomości z Kowna w dniu dzisiejszym powrócił na Litwę b. prem. Waldemaras. Został natychmiast aresztowany i przewieziony do Kowna. W związku z powrotem tym koła oficjalne oświadczają z całym naciskiem, że chociażby Waldemaras został wypuszczony na wolność, rząd nigdy nie zezwoli mu na jakąkolwiek działalność polityczną.

Ostatni akt wielkiego szantażu

Kiedy 24 sierpnia br. Rzesza podpisała pakt o „nieagresję“ z Sowietami, cały świat zrozumiał, że oto zbliżamy się wielkimi krokami do ostatniego aktu wielkiego szantażu niemieckiego. Wypadki, jakie nastąpiły po tym akcie rozwiały ostatecznie — jeśli kto je jeszcze żywił — wszystkie wątpliwości, co do intencyj Niemiec. Wojna wisiała już w powietrzu, kiedy wybuch jej zdawał się być nieuchronny — równie nagle nastąpiło odprężenie. Rozeszły się pogłoski o jakichś tajemniczych naradach Hendersona z Hitlerem, o telefonicznych rozmowach Hitlera z Mussolinim; do Londynu przybyli jacyś zagadkowi „emisariusze“. Dominujące jednak znaczenie miało wystąpienie Roosevelta. Już raz Hitler zbagatelizował — pozornie zresztą — wystąpienie amerykańskiego prezydenta. Tej samej metody zastosować po raz drugi Führer już nie mógł. I tylko dlatego podjął rozmowy z W. Brytanią. Treść rozmów jest jeszcze osłonięta mgłą tajemnicy. Ale czyż trudno zgadnąć, o czym się między partnerami mówi?

OSTATNIA GRA HITLERA

Nie będziemy się zastanawiali nad losem tych rozmów i ich efektem. Już nieraz na tym miejscu twierdziliśmy, że dopóki w Niemczech życie i świat pojmuje się na modłę hitlerowską, nie będzie pokoju w Europie, chyba, że Niemcy całą podbiją Europę — i to bez reszty, a więc i z Włochami.

Chcielibyśmy jednak obnażyć, w pewnym sensie zdemaskować ostatnie pociągnięcia Führera. Oto człowiek ten znalazł się wobec alternatywy, że cały świat potępi go za rozpętanie wojny, a wraz z nim cały naród niemiecki. I Hitler jeszcze raz cofnął się. Czyżby ogarnęły go skrupuły? Czyżby ocknęła się w nim jakaś struna ludzka? W ogóle czyżby to cofnięcie miało podkład moralny?

Gdyby ktoś tak sądził popełniałby karygodną omyłkę.

Zimne wyrachowanie powoduje Hitlerem. Być może, iż pieni się wewnętrznie na myśl o ew. rokowaniach, ale też nie ma innego wyjścia. Gdyby bowiem zlekceważył apel Roosevelta rozpętał burzę wojenną, cały naród amerykański wystąpiłby przeciw niemu.

Skutki takiego wystąpienia byłyby katastrofalne dla państw napastniczych. Nie tylko ogromna flota powietrzna i morska, nie tylko ogromny rezerwuar ludzki, nie tylko niewyczerpana baza surowcowa, ale przede wszystkim pochodne skutki byłyby najistotniejsze. Dziś zdecydowane stanowisko St. Zjednoczonych i Anglii może wpłynąć decydująco na ustosunkowanie się Japonii. A Japonia w bloku państw pokojowych to zupełna klęska Niemiec. Japonia szachująca Sowiety i odciążająca W. Brytanię. Ma nad czym myśleć Hitler, ma — bodaj więcej — Mussolini. I dlatego wojny nie mamy.

AKT OSTATNI

„Front pokoju“, tj. przede wszystkim W. Brytania, rozumie sytuację i nie zgadza się na żadne ustępstwa. Toteż należy sądzić, że Hitler przegra. Przegra pokój, przegra wojnę.

Błędem byłoby sądzić, iż Hitlerowi należy umożliwić wycofanie się z wojny przez ustępstwa, choćby drobne. Jeszcze większym błędem byłoby zwoływać jakąś konferencję mocarstw. Pośrednictwo musi zakończyć się tam, gdzie wejdzie na tapetę interes Polski. Tam Polska musi rozmawiać z Niemcami, jak równy z równym. Hitler musi nareszcie zrozumieć, że jesteśmy takim samym wartościowym narodem, jak każdy inny. Hitler musi także nareszcie zrozumieć, że wszystko ma swoje granice: ustępstwa, szantaże, pogróżki wojenne. Nie chcemy się wprawdzie bić, ale — gdy zajdzie potrzeba — będziemy. I będziemy się bić dobrze.

Al.

W Berlinie radzą...

Londyn, 29. VIII. (PAT). Reuter donosi: Prawdopodobnie amb. Henderson nie wyjedzie samolotem do Londynu z odpowiedzią kanclerza Hitlera. Odpowiedź ta ma być zakomunikowana telegraficznie.

Dziś we wczesnych godzinach popołudniowych obrady w Berlinie nad odpowiedzią niemiecką nie były jeszcze zakończone. Wobec tego nie należy oczekiwać, aby odpowiedź niemiecka była wręczona rządowi brytyjskiemu przed złożeniem przez prem. Chamberlaina oświadczenia w Izbie Gmin, zapowiadanego na dziś popołudniu.

Nowa inicjatywa pokojowa Belgii

Bruksela, 29. VIII. (B). Rząd belgijski postanowił podjąć nowe próby celem uratowania pokoju. W tym celu premier belgijski Pierlot zaprosił w nocy z poniedziałku na wtorek ambasadorów 7 państw: Anglii, Francji, Polski, Niemiec, Włoch, Holandii i Norwegii. Narady ambasadorów trwały całą noc. Po naradzie nie wydano żadnego komunikatu.

Deklaracja Zw. Inwalidów Wojennych

Warszawa, 29. VIII. (PAT). Związek Inwalidów Wojennych R. P. nadesłał w dniu wczorajszym do pana ministra spraw wojskowych generała dywizji Tadeusza Kasprzyckiego pismo treści następującej:

„Wobec rozwijających się wydarzeń politycznych na terenie międzynarodowym oraz wobec przygotowań obronnych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej uważamy za nasz żołnierski obowiązek złożyć panu Ministrowi spraw wojskowych meldunek treści następującej:

1) Wszyscy inwalidzi wojenni zrzeszeni w związku inwalidów wojennych R. P. oddają się do całkowitej dyspozycji naczelnego wodza sił zbrojnych pana marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i pana ministra spraw wojskowych gen. dywizji Tadeusza Kasprzyckiego,

2) Wszyscy żołnierze inwalidzi, którzy zostali lub będą powołani do szeregów wojskowych, spełnią dobrze i rzetelnie obowiązek służby żołnierskiej.

3) Żołnierze inwalidzi wojenni i wojskowi, którzy formalnie uznani zostali za niezdolnych do służby wojskowej w wyniku rejestracji ochotniczej, zorganizowanej przez oddziały Związku inwalidów wojennych R. P., **zgłosili ochotniczo gotowość służby wojskowej, w liczbie 18 tys. osób.** Wymieniamy, że rejestracja ta nie została zakończona i w razie potrzeby akcję tę wzmożemy.

4) Donosimy równocześnie, że cały aparat związkowy, składający się z Zarządu głównego, 12 Zarządów okręgowych i ok. 550 oddziałów, **oddajemy do pełnej dyspozycji władz wojskowych** i że wykonamy z całym poświęceniem wszystkie otrzymane rozkazy i zlecenia. Składając niniejszym meldunek wierzymy, że Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska z Panem Prezydentem prof. Ignacym Mościckim i Marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem na czele, tak jak dotychczas, tak też i w każdej sytuacji politycznej odniesie pełne zwycięstwo.

Z tą wiarą w zwycięstwo wznosimy okrzyk: Dzielne i zwycięskie wojsko polskie z Marszałkiem Edwardem Śmigłym-Rydzem i ministrem spraw wojskowych gen. dyw. Tadeuszem Kasprzyckim niech żyją!

(—) Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Zeznania dezertera niemieckiego...

Rozprawimy się ze wszystkimi przywódcami

Wieluń, 29. VIII. (PAT). Dnia 28. VIII. b. r. koło godz. 4-ej rano na odcinku Starorzepice, pow. Wieluń, przeszedł granicę i oddał się naszym władzom szeregowiec trzeciej kompanii, 11 pułku piechoty, Hans Kriebel. Zeznał on co następuje:

Pułk jego należy do 14 dywizji piechoty. Dowódcą pułku jest oberst Haase. Pułk stoi w miejscowości Preitermarkt na wschód od Rosenberg na Śląsku Dolnym. Kriebel pochodzi z miasta Sagan. Powodem jego poddania się władzom polskim jest niechęć do wojny. Jest doprowadzony do apatii ciężkimi warunkami służby, złym wyżywieniem i nadmierną pracą przy budowie fortyfikacyj. Nie ma on ochoty, ani jego towarzysze na prowadzenie wojny z Polską, z krajem, który im nic złego nie zrobił i nie ma żadnych wrogich zamiarów wobec Niemiec. Gdy tylko będzie możliwe rozprawią się przede wszystkim z przywódcami, którzy teraz pchają ich do wojny, a w domu gnębią ich rodziny. **Stosunki na wsiach są bardzo złe, ludność odnosi się do wojska niechętnie i tylko obawa przed represjami sprawia, że ta niechęć jest ukrywana, ale przy pierwszej okazji, zwłaszcza przy jakiejś uroczystości, gdy napiją się trochę wódki, wychodzi na wierzch i jest powodem do awantury z żołnierzami. Na Śląsku odczuwa się po wsiach duży brak żywności, co wywołuje również wielkie niezadowolenie wśród ludności. Ludność obawia się bardzo wojny i często i łatwo wybuchają paniki.**

—oOo—

„Tajemniczy pożar" w Pucku

Gdynia, 29. VIII. (PAT). Niedawno w **wielce tajemniczych okolicznościach wybuchł pożar w drukarni „Putzker Zeitung" w Pucku.** Pożar został wówczas w porę zauważony i w zarodku stłumiony. Spaliła się jedynie podłoga i kilka bel papieru. Szkody wyrządzone pożarem nie przekraczają 2000 zł., podczas gdy cały budynek wraz z drukarnią był ubezpieczony na 130.000 zł. Ponieważ pożar powstał w okolicznościach, wskazujących wybitnie na podpalenie, **aresztowany został wydawca i właściciel „Putzker Ztg.", Fritz Freimann, którego osadzono w areszcie śledczym.** Charakterystyczny jest fakt, iż krótko po pożarze w „Putzker Ztg." **ukazał się artykulek p. t. „Tajemniczy pożar",** w którym autor delikatnie starał się skierować podejrzenie i śledztwo władz w kierunku podpalenia, które rzekomo mogło być spowodowane przez „zamachowców polskich". Władze policyjne zgodne były z autorem notatki o tyle, że także uważały, iż **pożar powstał wskutek podpalenia. Natomiast co do reszty śledztwo przyniosło rewelacyjne wyniki.** Są wszelkie dane, stwierdzające, że Freimann **celowo podpalił swój zakład i to w dwojakim celu.** Jednym była niewątpliwie chęć zysku, gdyż ubezpieczył się na przeszło 130.000 zł, podczas gdy wartość obiektu nie przekracza połowy tej kwoty. **Drugim celem była prowokacja z serii tych, które wydarzyły się ostatnio na Pomorzu.**

Narada na Zamku

Warszawa, 29. VIII. (PAT). Dziś o godz. 15 **Pan Prezydent Rzeczypospolitej w obecności p. Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza wysłuchał sprawozdania o stanie spraw bieżących, które złożyli mu p. premier gen. Sławoj-Składkowski i minister spraw zagranicznych płk. Józef Beck.**

Samochody, jeźdźcy i piechota niemiecka ciągle przekraczają granicę

Warszawa, 29. VIII. (PAT). Dnia 27 bm. o godz. 22,00 w rejonie Małe Polko, koło Gniewa patrol piechoty przeszedł z terenu niemieckiego i zbliżył się do stanowiska czujki naszej straży granicznej. W międzyczasie nadjechał samochód z żołnierzami niemieckimi.

Czujka wysadziła szosę, przecinając drogę samochodowi i strzałami z karabinów spędziła Niemców z powrotem. Strat nie ma.

W nocy **z niedzieli na poniedziałek ok. godz. 1-ej patrol straży granicznej w rejonie folwarku Borowicz Mile ostrzeliwali Niemcy. Między godz. 8 i 9-tą w rejonie Białudy Młynarskie przekroczył granicę patrol kawalerii niemieckiej. Patrol doszedł do szosy Białuty—Napierken, po czym galopem wrócił za granicę.**

28 b. m. ok. godz. 1-ej dywersyjna banda napadła na urząd celny Wilcza Dolna i podpaliła budynek urzędu. Została odpędzona ogniem patrolu straży granicznej.

28 b. m. o godz. 1.10 ostrzeliwano z terenu niemieckiego dworzec kolejowy i placówkę straży w Brzeziu.

Dnia 28 b. m. między godz. 11 i 12 koło Skoroszowa (pow. Kempno) dwa patrole piechoty niemieckiej przekroczyły granicę i przed przybyciem naszego patrolu straży granicznej wycofały się z powrotem.

Bohaterstwo straży granicznej

Warszawa, 29. VIII. (Tel.). Mimo ustawicznych incydentów na pograniczu niemiecko-polskim, incydentów wywoływanych bądź przez uzbrojone bandy niemieckie, bądź przez żołnierzy niemieckich, polska straż graniczna zachowuje największy spokój. Strażnicy nie dają się prowokować i odpowiadają na prowokacje tylko wówczas, gdy zachodzą one na terytorium polskim. Jeżeli nawet żołnierze niemieccy ostrzeliwują żołnierzy polskich z terytorium niemieckim — żołnierze polscy na strzały takie nie odpowiadają. Spokój i bohaterstwo tych żołnierzy napełnia nas zrozumiałą dumą.

Sklepy z przyrządami opl otwarte do 21-ej godziny

Warszawa, 29. VIII. (PAT). **Komisarz rządu Jaroszewicz zezwolił aż do odwołania na prowadzenie handlu do godz. 21-ej w sklepach ze sprzedażą materiałów i artykułów z dziedziny przygotowania ludności do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, a mianowicie, masek, maseczek, tamponów przeciwgazowych wszelkiego rodzaju materiałów uszczelniających, ratowniczo-sanitarnych i t. p.**

Giełda warszawska

Warszawa, 29. VIII. (Tel. wł.). **Dewizy:** Holandia 285, Bruksela 91.20, Gdańsk 100, Londyn 23, Mediolan 28.02—27.88, Nowy Jork 5.33 5/8—5.31 1/8, Paryż 13.35, Sztokholm 130.60, Zurych 120.10.

Pożyczki: 3 proc. inwestycyjna I em. 70, 4 proc. dolarowa 35, 4 proc. konsolidacyjna 60.50 (drobne), 4½ proc. wewnętrzna 60.50, 5 proc. konwersyjna 63, 5 proc. kolejowa 59.

Akcje: Bank Polski 102, Cukier 34, Starachowice 39, Norblin 90, Lilpop 76.75.

—oOo—

AMB. CORBIN NA DOWNING STREET.

Londyn, 29. VIII. (PAT). Ambasador francuski Corbin odwiedził Downing Street o godz. 11,15.

NOWY SKŁAD BRONI NIEMIECKIEJ.

Katowice, 29. VIII. (PAT). Ubiegłej nocy wykryła policja nowy skład broni niemieckiej w lesie w Łomnej Dolnej, powiat cieszyński. W czasie rewizji znaleziono 50 ręcznych granatów, kilkaset automatycznych pistoletów z futerałami i paczki opasek czerwonych z hitlerowską swastyką.

—oOo—

Włochy nie przygotowują się do wojny

Normalny tok prac za Alpami

Rzym, 29. VIII. (RA). „Osservatore Romano", rozważając obecną sytuację międzynarodową, pisze: **„Trzeba powiedzieć, że wiadomości i język dzisiejszego rana nie upoważniają do sądzenia, by rysy, które ukazały się na wzajemnym zaufaniu, były trwałe i rozszerzały się.** Jesteśmy w momencie wagi pierwszorzędnej ze względu na okazany przez Chamberlaina i Halifaxa zamiar działania aż do ostatniej chwili, a oczekiwanie rezultatów odezwy Roosevelta nie odbiera ducha możliwości, że jeszcze **uniknie się katastrofy.** Byłoby zaniedbaniem obowiązku obiektywnego przedstawiania spraw i wrażeń, gdyby przemilczeć, ze uwaga zwraca się na Włochy. Sądzi się, że państwo to, ze względu na swą utrwaloną pozycję, **nie zainteresowane bezpośrednio w konflikcie,** który za sobą pociąga losy Europy, **może przez swój wpływ okazać dobroczynną akcję mediacyjną.** Niektóre dzienniki zagraniczne podkreślają, że mimo przygotowań, co więcej mobilizacji w innych krajach,

we Włoszech trwa czynny spokój normalny.

„Osservatore Romano" podkreśla wreszcie, że wielką ulgą jest ogłoszenie kalendarzyka rządów faszystowskich, zapowiadającego różne obchody aż do 28 października 1940 r., oraz wzmożenie prac przy przygotowywaniu wystawy międzynarodowej na rok 1940, jak również prace w Rzymie i na prowincji, zwłaszcza na Sycylii, zarządzone przez Mussoliniego. Wszystko to tłumaczy się, jako dowód pokładania ufności w pokojowe rozwiązanie sytuacji obecnej.

Niemcy zobowiązały się wobec Włoch

przez 3 lata nie prowadzić wojny!?

Paryż, 29. VIII. (P). Dzisiejszy „Paris Soir" podaje w relacji specjalnego korespondenta Julesa Sauerweina z Bazylei, że według jego informacyj, Włochy powiadomiły Trzecią Rzeszę, iż opierając się na nieznanej ogółowi klauzuli tajnego paktu włosko-niemieckiego, wedle którego Niemcy w ciągu 3 lat obowiązały się nie prowadzić wojny, „nie zmieniły swego ustosunkowania się do bieżących spraw międzynarodowych".

—oOo—

Pełny odwrót od „osi"

Gen. Franco nie przyjedzie do Włoch

Rzym, 29. VIII. (RA). Z Castel Gandolfo, letniej rezydencji Papieża, komunikują urzędowo, że audiencja, którą Ojciec św. miał udzielić gen. Franco w czasie jego pobytu we Włoszech została odwołana. Sfery zbliżone do Stolicy Apostolskiej widzą w komunikacie tym dowód, iż gen. Franco pod wpływem ostatnich wydarzeń zmienił swe plany i do Włoch nie przyjedzie. Przypuszczenie to zdaje się również potwierdzać fakt zawieszenia prac przygotowawczych do triumfalnego powitania gen. Franco w Rzymie. Jeśli dodać, że gen. Queippo de Llano, który od 8 dni bawi w Rzymie jako szef specjalnej hiszpańskiej misji wojskowej otrzymał polecenie nie wszczynania żadnych rozmów z przedstawicielami generalicji włoskiej i nie złożył dotąd nawet żadnej wizyty oficjalnej, można uważać, że

Hiszpania oburzona cynicznym odstępstwem Berlina od ideologii antykomunistycznej

zdecydowała się już ostatecznie zająć stanowisko neutralne w razie wybuchu wojny.

Akcja pokojowa Ojca św.

Rzym, 29. VIII. (RA). Ojciec św przyjął dziś w Castel Gandolfo amb. francuskiego p. Charles-Roux, a następnie ministra Wielkiej Brytanii p. Osborne, przy czym obie audiencje **przeciągnęły się czas dłuższy.**

„Osservatore Romano" omawiając dziś sytuację międzynarodową w dłuższym artykule wstępnym podkreśla, że niebezpieczeństwo wybuchu wojny jest wciąż bezpośrednie, tym niemniej zaszły dwa wielkie wydarzenia, które mogą zachować ludzkości pokój. Pierwsza, to pozytywna odpowiedź P. Prezydenta Mościckiego na apel prezydenta Roosevelta:

„Odpowiedź polska, pisze organ Stolicy Apostolskiej, obok swego olbrzymiego znaczenia moralnego i politycznego, posiada szczególną wartość dlatego, że obala to, co głoszono o rzekomym bezpośrednim niebezpieczeństwie polskiego natarcia na Gdańsk, które stałoby się przyczyną wybuchu wojny".

Zdementowawszy w ten sposób kłamstwa propagandy niemieckiej, przechodzi autor artykułu wstępnego do drugiego faktu pozytywnego, którym jest zapewnienie złożone premierowi kanadyjskiemu przez Mussoliniego, iż nie zaniedba żadnych wysiłków, by nie dopuścić do wybuchu wojny. Następnie „Osservatore Romano" stwierdza, że dyplomacja watykańska wciąż kontynuuje swe zabiegi dla uratowania pokoju.

OGRANICZENIA ŻYWNOŚCIOWE WE WŁOSZECH.

Rzym, 29. VIII. (PAT). Agencja Stefani donosi, począwszy od jutra, w restauracjach włoskich nie będzie wolno podawać więcej, jak jedną potrawę mięsną, lub rybną. Począwszy od niedzieli, zabronione zostało używanie samochodów dla celów prywatnych. Władze wojskowe udzielają wyjątkowo pozwoleń tym jedynie, którzy udowodnili, że korzystanie z samochodu jest dla nich niezbędne dla wykonywania ich zawodu.

Niemieckie kłamstwa

Japonia nie zawrze porozumienia z Sowietami

Tokio, 29. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi, iż zdaniem kół dobrze poinformowanych, **wiadomość pochodząca ze źródeł sowiecko-niemieckich o możliwości zbliżenia Japonii z Związkiem Sowieckim w celu pokojowego załatwienia spraw pomiędzy obu krajami w drodze rokowań dyplomatycznych — jest lansowana przez Niemcy dla celów propagandowych na użytek wewnętrzny oraz zgodnie z kampanią, prowadzoną przeciwko Wielkiej Brytanii.** W tych samych kołach sceptycznie przyjęto wiadomość o możliwości **przyłączenia się Włoch do paktu o nieagresji sowiecko-niemieckiego.** Pogląd ten wzmocnił się w szczególności po zapewnieniach ambasadora Włoch, iż **pragną one utrzymywać w dalszym ciągu dobre stosunki z Japonią.**

Przed sformowaniem nowego gabinetu japońskiego

Tokio, 29. VIII. (PAT). Opuściwszy pałac cesarski gen. Nobuyuki Abe przystąpił niezwłocznie do tworzenia nowego rządu. Lista nowego rządu będzie przedstawiona cesarzowi prawdopodobnie dopiero jutro. Wiceadmirał Zengo Joszida jest wymieniany jako kandydat na ministra marynarki, a gen. **Hayao Tada** jako kandydat na ministra wojny. Dzienniki wymieniają dwóch kandydatów na stanowisko ministra spraw zagranicznych: **Naotake Satoha,** b. ministra spraw zagranicznych i ambasadora Japonii w Londynie **Szigemitsu.** Były wicegubernator Banku Japońskiego **Juiczi Tsuszima** oraz **Toyotaro Juki,** gubernator Banku Japońskiego, zdaniem dzienników tutejszych, są najpoważniejszymi kandydatami nas tanowisko ministra finansów.

Niektóre z pism mówią o **Hirocie,** byłym premierze, jako o przyszłym ministrze spraw zagranicznych.

Ambasadorowie Chin i Japonii spotkali się w Foreign Office

Londyn, 29. VIII. (PAT). Dzisiaj wczesnym wieczorem ambasador japoński odwiedził Foreign Office. W tym samym czasie, kiedy przedstawiciel Japonii znajdował się jeszcze w ministerstwie spraw zagranicznych, przybył do Foreign Office ambasador Chin.

—oOo—

Rekordowe obroty portu drzewnego w Gdyni

Warszawa, 29. VIII. (PAT). Praca w porcie drzewnym w Gdyni wzmaga się z miesiąca na miesiąc, osiągając ostatnio wyniki, których nie notowano jeszcze od początku istnienia portu. Przeciętna ilość robotników, zatrudnionych przy przeładunku drewna, wynosi zazwyczaj ok. 700 do 800 robotników dziennie, pracując na trzy zmiany. Ostatnio zaś liczba ta **wzrosła do tysiąca osób.** Przeładunek drewna sięga **ok. 2500 m.** sześć. dziennie. W lipcu wyeksportowano przez Gdynię ok. **70 tys. metrów** sześciennych materiałów drzewnych, a więc o **16.000 m.** sześć. więcej, niż w miesiącu poprzednim. Tym samym został przekroczony przeładunek z lipca r. ub., który był uważany za rekordowy. Z 25 statków, które opuściły w lipcu gdyński port drzewny, **23 były całkowicie załadowane drewnem. Udały się one do portów angielskich, do Afryki, Ameryki Południowej, Indyj holenderskich itd.** Z ożywienia eksportowego, jakie wykazuje od dłuższego czasu polska gospodarka drewna **skorzystał również oczywiście port gdański.** Przeładunek głównego sortymentu drzewnego, tj. materiałów tartych: wywiózł w porcie gdańskim w pierwszej połowie bież. **roku 290 tys. ton wobec 40 tys. w tym samym kresie r. ub.**

Zamknięcia cieśnin duńskich domagają się Niemcy

Berlin, 29. VIII. (P). Rząd niemiecki wystąpić ma z żądaniem zamknięcia minami zarówno cieśniny Sund, jak i obydwu cieśnin Bełt.

Maroko przy boku Francji

Rabat, 29. VIII. (PAT). Rezydent generalny Francji w Maroku **generał Nogues przyjął wczoraj rano delegację nacjonalistów marokańskich z Sale i Rabatu, która go zapewniła o lojalności i przywiązaniu do Francji, z którą Maroko łączą wspólne interesy.** Deklaracja powyższa została złożona na piśmie. Rezydent podziękował członkom delegacji za wyrażenie uczuć Maroka do Francji i dodał, że wie, iż może liczyć na odwagę wszystkich **Marokańczyków.**

RED. SMOGORZEWSKI REDAKTOREM PROPAGANDY POLSKIEJ W LONDYNIE.

Londyn, 29. VIII. (S). W niedzielę rano przybył do Londynu z Berlina znany publicysta red. Smogorzewski, który jest przewidziany na szefa propagandy polskiej w Anglii na wypadek wojny.

Przed nadzwyczajną sesją

Kongres amerykański zmieni ustawę o neutralności

Waszyngton, 29. VIII. (PAT). Tekst dekretu o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Kongresu jest już gotowy i oczekuje jedynie na podpis Roosevelta, który — jak się wyraził — czeka tylko na moment, gdy „konflikt stanie się dostatecznie pewnym“. Potwierdzają się pogłoski, że Kongres zgodnie z życzeniem Roosevelta, uchwali

maksymalną pomoc dla Francji i Anglii

bez wciągania Stanów Zjednoczonych do wojny. Czynnikiem decydującym jednak będzie rozwój sytuacji w Europie. Obecnie odnosi się wrażenie, że rząd Stanów Zjednoczonych chciałby, aby przegłosowano ustawę o neutralności w brzmieniu projektu Blooma, aprobowanym przez Roosevelta. Projekt ten zezwala na neutralność przychylną w stosunku do Francji i Wielkiej Brytanii i nie żąda od obywateli Stanów Zjednoczonych „neutralności w słowach, a nawet w myślach“, jak to było w roku 1914.

Reuter donosi z Waszyngtonu, że prez. Roosevelt jest w chwili obecnej zajęty wypracowaniem nowego planu pokojowego, który ma być przedłożony państwom europejskim, celem zapobieżenia wojnie.

Plan ten ma być wspólną propozycją Stanów Zjednoczonych i państw południowej Ameryki.

Roosevelt śledzi sytuację z niesłabnącą uwagą

Waszyngton, 29. VIII. (PAT). Prezydent Roosevelt pracuje obecnie przez cały dzień w Białym Domu. W kołach zbliżonych do prezydenta uważają, iż zdaniem jego raporty otrzymane z Europy nie wniosły żadnego nowego elementu do sytuacji, która nadal pozostanie poważna — zdaniem amerykańskich kół wojskowych. Roosevelt nie opuszcza Waszyngtonu.

t. zw. „izolacjoniści“ będą głosowali za odwołaniem ustawy o neutralności, która — jak wiadomo — przewiduje zakaz wywozu ze Stanów Zjednoczonych materiałów wojennych na wypadek wojny. Przywódcy „izolacjonistów“ stwierdzają, że zmienili obecnie swe stanowisko, ponieważ wyczuwają, że cały naród amerykański sprzeciwia się ustawie o neutralności.

Zwycięstwo Frontu Pokoju w „wojnie nerwów“ — podkreśla prasa ameryk.

Nowy Jork, 29. VIII. (PAT). Prasa amerykańska podkreśla, że wymiana listów między prem. Daladierem a kanclerzem Hitlerem ujawniła w pełni zwycięstwo państw Frontu Pokoju w „wojnie nerwów“.

„New York Herald Tribune“ stwierdza, że Polska, W. Brytania i Francja dały wspaniały dowód jedności i odwagi.

„New Jork Times“ wspomniawszy o odpowiedzi, udzielonej przez kanclerza Hitlera prem. Daladierowi, podkreśla, że ustrój polityczny panujący w Niemczech, pozwala Rzeszy na uprawianie szantażu i terroryzowanie Europy. W tym leży punkt ciężkości zagadnienia, nie zaś w rozwiązaniu problemu gdańskiego.

Apel prem. Chamberlaina do prezydenta Roosevelta

Milczenie Hitlera wywołuje olbrzymie oburzenie w Ameryce

Londyn, 29. VIII. (S). Krążą tu pogłoski, że w niedzielę rano premier Chamberlain wystosował nieznanej treści

APEL DO PREZYDENTA STANÓW ZJEDN. ROOSEVELTA,

na którego dwie depesze Hitler nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi.

Fakt milczenia kancl. Hitlera wywołuje z jednej strony olbrzymie oburzenie w Stanach Zjednoczonych, z drugiej zaś opinia publiczna zgodnie widzi w nim przyznanie się do zarucanej Niemcom agresywności. Dziś już nikt w Ameryce nie wątpi, kto będzie jedynym winowajcą za ewentualną zbrodnię wywołania wojny.

W Londynie twierdzą, że Roosevelt miał oświadczyć królowi angielskiemu jeszcze podczas ostatniej wizyty królestwa angielskich w Waszyngtonie, że na wypadek wojny Roosevelt uczyni wszystko, co będzie w jego mocy,

aby Stany Zjednoczone stanęły natychmiast u boku Anglii.

Z Nowego Jorku donoszą tu, że sympatie Amerykanów do Polaków po podpisaniu paktu angielsko-polskiego, jakoteż wobec zbliżenia sowiecko-niemieckiego, wzrosły jeszcze bardziej.

Odpowiedź Prez. Mościckiego spotkała się z niezwykle przychylnym przyjęciem w kołach politycznych, prasie i opinii publicznej. Wszyscy zgodni są w poglądach na istotę sporu polsko-niemieckiego i dla nikogo żywotne interesy polskie nad morzem nie ulegają wątpliwości.

„Bremen“ zatrzymana w porcie nowojorskim

Nowy Jork, 29. VIII. (PAT). Wielki transatlantyk niemiecki "Bremen", który zawinął wczoraj do Nowego Jorku, otrzymał polecenie z Niemiec, aby wracał dziś bez pasażerów. Władze amerykańskie odmówiły jednak pozwolenia na wyjazd, dopóki statek nie będzie zbadany przez celników, wobec czego odjazd "Bremen" został odłożony.

Wzmocnienie załogi Kanału Panamskiego

Waszyngton, 29. VIII. (PAT). Departament wojny ogłasza, iż zamierza podnieść do 24 tysięcy stan liczebny armii, przeznaczonej dla ochrony Kanału Panamskiego.

Opozycja przeciw Rooseveltowi już nie istnieje

Nowy Jork, 29. VIII. (PAT). „New Jork Herald Tribune“ donosi, że przywódcy t. zw. Republikańsko-Demokratycznego Bloku, który zwalczał Roosevelta podczas ostatniej sesji Kongresu w sprawie ustawy o neutralności, zasadniczo zmienili swe przekonania. W razie wybuchu konfliktu

Antyniemieckie nastroje w Portugalii

Lizbona, 29. VIII. (PAT). Reuter stwierdza, iż cała portugalska opinia publiczna popiera silnie W. Brytanię i jej sojuszników. Pakt, zawarty przez kanclerza Hitlera ze Związkiem Sowieckim, zatarł wszystkie możliwe wspomnienia w związku z wojną domową hiszpańską. Dzienniki gwałtownie krytykują wystąpienia kanclerza Hitlera. W. Portugalii panuje przekonanie, iż Hiszpania pozostanie neutralną.

Amb. Henderson u kanclerza Hitlera

Berlin, 29. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat oficjalny: **kanclerz Hitler przyjął w poniedziałek wieczorem o godz. 22.30 w nowym urzędzie kanclerskim w obecności ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa brytyjskiego ambasadora sir Neville Hendersona. Poseł brytyjski wręczył kanclerzowi oświadczenie rządu brytyjskiego.**

Berlin, 29. VIII. (PAT). Po rozmowie z ambasadorem Hendersonem kanclerz Hitler wezwał do siebie swych głównych współpracowników. Prawdopodobnym jest, iż konferencja ta będzie trwała do późnej godziny. W kołach miarodajnych oświadczają, iż w chwili obecnej nie mogą uczynić żadnej deklaracji ani co do przebiegu rozmowy, ani co do jej następstw. Odpowiedź sformułowana na piśmie, będzie prawdopodobnie wręczona amb. Hendersonowi w ciągu dnia dzisiejszego (wtorek, dnia 29 sierpnia).

—ooo—

Konferencja państw północnych w Oslo

Sztokholm, 29. VIII. (PAT). Minister spraw zagranicznych Sandler wyjechał do Oslo na konferencję ministrów spraw zagranicznych 4-ch państw północnych. Obrady trwać będą dwa dni i będą poświęcone zagadnieniu utrzymania neutralności tych państw w obecnej sytuacji.

Posiedzenie węgierskiej rady wojskowej

Budapeszt, 29. VIII. (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem regenta Horthy'ego posiedzenie najwyższej Rady Wojskowej celem ustalenia zarządzeń, których wydanie okazać się może potrzebne w związku z rozwojem sytuacji politycznej.

100 tysięcy żołnierzy na straży granic Szwajcarii

Bern, 29. VIII. (PAT). Obie Izby Federalne zostały zwołane na środę na godzinę 17-tą. Porządek dzienny obrad będzie następujący: 1) pełnomocnictwa dla Rady Federalnej, 2) Wybór naczelnego wodza. Stanowisko to jest w Szwajcarii obieralne. Naczelny wódz armii szwajcarskiej jest obierany przez Zgromadzenie Federalne (obie Izby) i to wyłącznie w czasie wojny.

Bern, 29. VIII. (PAT). Jutro rano o godz. 5 szwajcarskie wojska ochrony pogranicza zaczną zajmować swe stanowiska. Zmobilizowano od 80 do 100 tys. żołnierzy. Zawiadomienie o tej częściowej mobilizacji wywarło wielkie wrażenie w Szwajcarii. Wszędzie panuje zupełny spokój. — Ludność zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji. **Rząd wydał odezwę, w której podkreślono, iż Szwajcaria nie jest zagrożona żadnym bezpośrednim niebezpieczeństwem.** Rada Federalna wypełni swe zobowiązania neutralności we wszelkich sytuacjach i wszelkimi środkami.

Arabowie palestyńscy poprą W. Brytanię

Jerozolima, 29. VIII. (PAT). Delegacja arabskiej partii obrony zgłosiła się do wysokiego komisarza, składając na jego ręce deklarację, iż Arabowie zamieszkali w Palestynie, gotowi są poprzeć Wielką Brytanię w obecnej sytuacji.

HOLENDERSKI WÓDZ NACZELNY.

Haga, 29. VIII. (PAT). Szef sztabu generalnego gen. Reynders mianowany został wodzem naczelnych sił zbrojnych Holandii na lądzie i morzu.

Paniczny nastrój w Gdańsku

Gdańsk, 29. VIII. (PAT). Zostają tu wprowadzone kartki na żywność. Gdańk jest masowo opuszczany przez zamożniejszą ludność. **Większość inteligencji, zwłaszcza z kół dawnej opozycji, opuściła Gdańsk, udając się do Polski.** W mieście krąży masa ulotek, z godziny na godzinę powiększając paniczny nastrój wśród ludności. Rozdawnictwo masek wywołało formalny popłoch. **Rozkazy dekorowania miasta i zwoływanie wieców nie pomagają.** Na wiecu na Langegasse zjawiły się nieliczne grupki, umundurowanych hitlerowców, natomiast cywilnej ludności prawie nie było.

Napady na Polaków nie ustają

Gdańsk, 29. VIII. (PAT). Bojówki narodowosocjalistyczne napadły na dom kolejarza polskiego, Jana Kilińskiego, na przedmieściu Orunia, **wybijając szyby i demolując wnętrze mieszkania.** Oprócz tego wypadku zanotowano wiele innych wypadków napadów na domy Polaków na przedmieściach Oruni.

Rekwirują polskie pociągi

Gdaańsk, 29. VIII. (PAT). Senat gdański wydał wczoraj rozporządzenie, mocą którego nie będą wypuszczane pociągi towarowe z Gdańska do Polski i na odwrót. Pociągi towarowe, idące z Polski tranzytem przez Gdańsk do Gdyni będą rekwirowane.

W dniu wczorajszym pociąg, idący z rudą ze stacji Pszczółki (Hohenstein) na terenie Wolnego Miasta Gdańska do Polski został zarekwirowany. Również pociąg, idący z węglem przez Gdańsk do Gdyni został zarekwirowany na stacji w Sopotach. Obie te rekwizycje są obecnie przedmiotem interwencji komisarza generalnego R. P. w Gdańsku.

Przygotowania Niemiec do wojny przy pomocy bakteryj

Berlin, 29. VIII. (PAT). Od dłuższego czasu robione były w Niemczech próby rozsiewania bakterii chorobotwórczych przy pomocy szczurów uprzednio zatruwanych. Starania te nie dały jednak pożądanego rezultatu ze względu na ogromną śmiertelność zatrutych szczurów. Próba konserwacji bakterii w próbówkach, celem rozrzucania ich po kraju nieprzyjacielskim również zawiodła ze względu na małą odporność bakterii przechowywanych w hermetycznym zamknięciu. W ostatnich czasach dokonane zostały wobec tego mrożące krew w żyłach **doświadczenia z ludźmi, przy czym injekcjom bakterii poddani zostali żołnierze z oddziałów spadochronowych.** Kilkanaście takich wypadków miało już miejsce. **Chodzi tutaj o to, by tak, czy tak skazani na śmierć żołnierze z oddziałów spadochronowych roznieśli przynajmniej między ludność wrogą zarazki choroby, która została już zaszczepiona.**

Wybuch bomby na dworcu w Tarnowie

Tarnów, 29. VIII. (PAT). Wczoraj o godz. 11.45 na dworcu w Tarnowie w hali bagażowej wybuchła bomba zegarowa, umieszczona w walizce oddanej na przechowanie. **Jedna trzecia budynku dworcowego uległa uszkodzeniu.**

Siedem osób zostało zabitych.

W związku z tym zamachem bombowym aresztowanych zostało dwóch Niemców, w tym jeden obywatel Rzeszy niemieckiej, którzy świeżo przybyli do Tarnowa. Nazwiska z uwagi na toczące się śledztwo nie są na razie ujawnione.

Wykrycie składu bomb w Bielsku

Katowice, 29. VIII. (PAT). Policja w Katowicach ujęła obywatela niemieckiego **Herberta Frendela, zam. w Bielsku, lat 23, słuchacza filozofii uniwersytetu wrocławskiego,** który przyznał się, **że złożył** dwie walizy z bombami wybuchowymi w mieszkaniu Koeniga, zam. w Białej, ul. **Sukiennicza 2.** Tak policja śląska, jak i bielska dokonały aresztowań kilku Niemców, podejrzanych o współudział. **Bomby te miały być przeznaczone według zeznań ujętego obywatela niemieckiego do wysadzenia budynków publicznych w Białej i Bielsku.** W domu, w którym mieści się mieszkanie Koeniga, a należącym do obywatela polskiego Polaczka, wydarzyła się 28. VIII. o godz. 14-tej eksplozja, która zniszczyła wnętrze. W domu tym znajdowała się również świetlica polska fabryki należącej do Polaczka oraz introligatornia Niemca Koeniga.

Magazyn z bronią w kościele ewangelickim

Katowice, 29. VIII. (PAT). W Siemianowicach znaleziono w kościele ewangelickim ukryty pod progiem ołtarza magazyn z bronią. **Znajdowało się** tam około 72 rewolwerów, kilka tysięcy naboi itd. Kościół opieczętowano. Śledztwo w toku.

Paskarze do Berezy!

Chorzów, 29. VIII. (PAT). Wczoraj starostwo **grodzkie** w Chorzowie w postępowaniu administracyjno-karnym ukarało czterech rzeźników, którzy **samowolnie** podwyższyli ceny na mięso na targu **w ciągu ubiegłej soboty.** W wyniku rozpraw skazany **został Fr. Stetyowus na 10 dni bezwzględnego aresztu, J. Kobietny na tydzień bezwzględnego aresztu. Obu skazanych odstawiono natychmiast do aresztu.** Poza tym starostwo ukarało J. Niewielka i P. Hankego po 5 dni bezwzględnego aresztu, a pięciu innych rzeźników po 500 zł. grzywny z ewentualną zamianą na 10 dni aresztu.

Łód, 29. VIII. (PAT). Urzędowo komunikują: **Kapłon Izrael Icek, Stefan Alfred i Antczak Józef za uprawianie lichwy żywnościowej i ukrywanie zapasów zostali osadzeni w Berezie Kartuskiej.**

Zmiany w komunikacji kolejowej

Warszawa, 29. VIII. (PAT). Wobec przerwania komunikacji kolejowej między Polską a Niemcami **w dniu 27 bm nie ma obecnie bezpośrednich połączeń z Belgią, Francją i Holandią. Komunikacja** via Bogumin do Wiednia, Rzymu i Pragi jeszcze się odbywa. Pociągi do Węgier, Rumunii, Litwy i Rosji sowieckiej kursują wg rozkładu. W związku z tym Orbis podaje do wiadomości możliwość komunikacji z państwami zachodnimi:

Połączenie kolejowe Warszawa—Lwów—Ławoczno—Budapeszt—Triest—Wenecja—Mediolan—Paryż wg rozkładu: odjazd z Warszawy o godz. 22.52, odjazd ze Lwowa o godz. 8.20, odjazd z Ławocznego 11.35, przyjazd do Budapesztu godz. 19.30, odjazd z Budapesztu godz. 20.15, przyjazd do Triestu godz. 0.04, przyjazd do Wenecji godz. 11.47, przyjazd do Mediolanu godz. 16.08, odjazd z Mediolanu godz. 16.20, przyjazd do Paryża godz. 9.46.

Zebranie księży katechetów

Książęco-Metropolitalna Kuria w Krakowie powiadamia, że zebranie XX. Kierowników Krucjaty jak i zebrania XX. Katechetów, które miały **się** odbyć w Krakowie dnia 31 sierpnia oraz w Białej 1 września, w Chrzanowie 2 września, a w Rabce 4 września nie odbędą się

Humor polityczny

Dzieje bydlaka

Najgłośniej krzyczał
„Naprzód!" i „Wara!"
„Dla Polski każda
Słodka ofiara!"

Lecz kiedy czarna
Nadeszła chmura
Już bydlakowi
Zmartwiała skóra.

Bilonik w kasie,
W sklepiku jadło,
Wszystko gdzieś znikło.
Wszystko przepadło.

Dziwnym zrządzeniem
U patrioty
Zabrakło reszty
Z dwudziestu złotych

Zabrakło masła,
Cukru i soli,
Lecz los ojczyzny
Ciągle go boli.

Więc, by ocalić
Się od migreny,
Nazajutrz w sklepie
Podwyższył ceny.

O jakże słodko
Jest o tym wiedzieć,
Że dziś to bydlę
Za kratą siedzi.

Billard. („**Słowo**").

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Krakowie **w dniu** 29 sierpnia 1939 roku notowano **następujące ceny:**

Zboża.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklista	21.50—22.00
Pszenica jednolita czerwona	20.25—20.50
Pszenica jednolita biała	20,25—20,50
Pszenica zbierana	19.50—19.75
Żyto standart I.	14.25—14.50
Żyto standart II.	13.50—13.75
Jęczmień jednolity	17.75—18.25
Jęczmień przemiałowy	16.50—17.00
Jęczmień pastewny	16.00—16.25
Owies standart I.	16.00—17.00
Owies standart II.	14.75—15.75

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyc. 0.30 proc.	39.50—42.00
Mąka pszenna wyc. 0.35 proc.	38.50—41.50
Mąka pszenna gatunek I. 0.50 proc.	36.50—38.00
Mąka pszenna gatunek IA 0.65 proc.	32.50—34.00
Mąka pszenna gat. II. 35.65 proc.	29.50—31.50
Mąka pszenna gat. II. 50.60 proc.	27.00—28.00
Mąka pszenna gat. II. 50.65 proc.	26.25—26.75
Mąka pszenna gat. II. 60.65 proc.	19.75—20.25
Mąka pszenna pastewna	14.00—14.50
Mąka pszenna razowa 0.95 proc.	26.75—27.00
Mąka żytnia gatunek IA. 0.55 proc.	24.75—25.00
Mąka żytnia razowa 0.95 proc.	21.25—21.50
Otręby pszenne standartowe miałkie	10.75—11.00
Otręby pszenne standartowe średnie	9.50—10.00
Otręby żytnie standartowe	9.50—10.00
Perłówka 0.0000 z workiem	41.00—42.00
Pęcak fabryczny z workiem	29.00—30.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	31.50—32.00
Kasza jaglana fabryczna z workiem	35.00—36 00
Kasza tatarczana cała z workiem	42.00—43.00
Kasza tatarczana łamana z workiem	40.00—41.00

Strączkowe.

Groch Wiktoria	40.00—42.00
Groch zwykły jadalny	31.00—33 00

Obroty średnie. Tendencja ogólna spokojna.

W hołdzie bohaterom belgijskim

(Korespondencja własna.

Bruksela, w sierpniu.

Pierwsza połowa sierpnia upłynęła w Belgii pod znakiem przypomnienia bohaterskiego stawienia czoła nawale niemieckiej przez garstkę żołnierzy belgijskich w pierwszych dniach wojny 1914 roku. Trzeba pamiętać, że Belgia zaczęła tworzyć swoją armię dopiero na kilka miesięcy przed rozpoczęciem wojny; przed tym miała tylko milicję. Tym większa więc duma narodu, że zdołał na pewien czas zatrzymać wichurę niemiecką, a przez to umożliwić Francji przerzucenie wojsk na odcinek północny.

Ze wszystkich uroczystości najbardziej podniosłą była **rocznica wysadzenia fortu Loncin koło Liége**. Fort ten znajdował się wówczas **pod komendą pułkownika Naessens'a** i posiadał załogę w liczbie 650 ludzi. W pierwszym dniu oblężenia pułk. Naessens wziął przysięgę od całej załogi, że będzie bronić fortu do ostatniej kropli krwi. Gdy wszystkie forty dookoła Liége już padły, Loncin nie mógł wytrzymać ataków niemieckich — załoga więc, wierna przysiędze, podłożyła ogień pod własne prochy i fort wyleciał w powietrze. Ocalało spod gruzów niespełna stu żołnierzy, wśród nich pułk. Naessens, wyciągnięty spod kamieni z ciałem poparzonym i pokrytym ranami.

Dnia 15 b. m. pułk. Naessens, już wstanie spoczynku, brał udział w uroczystości 25-letniej rocznicy wysadzenia fortu Loncin. Obok niego stali wszyscy jego żołnierze, którzy wyszli cało z Loncin i żyją do dnia dzisiejszego (nawiasem mówiąc, tworzą oni dzisiaj jakby jedną rodzinę, a pułkownika tytułują „ojcem“). Pułkownik Naessens w ten sposób przemówił do swoich żołnierzy: „Moje dzieci! Jestem z was bardzo dumny, bo dobrze zasłużyliście się ojczyźnie i wasz tytuł obrońców fortu Loncin wart tyle, co szlachectwo. Daliście świadectwo całemu światu, że krew dzielnych Wallonów i Flamandów, jednym słowem Belgów, którzy w ciągu wieków walczyli za wolność, płynie jeszcze w waszych żyłach!... Dnia 15 sierpnia 1914 roku, w chwili najokropniejszej, gdy w porcie Loncin byliście całkowicie izolowani, opuszczeni i otoczeprzez wroga, a jednak walczyliśmy jeszcze, jeden przeciwko stu, o honor i wolność Belgii — nie miałem wtedy pod swoimi rozkazami ani Wallonów, ani Flamandów, lecz jedynie Belgów, którzy mocno postanowili już w pierwszym dniu oblężenia walczyć do ostatniej kropli krwi w obronie wspólnej ojczyzny. I gdyby polegli w forcie Loncin, gdyby ci Flamandowie i Wallonowie, którzy śpią tutaj na zawsze, jeden obok drugiego, przywaleni tymi samymi blokami betonu, gdyby ci męczennicy mogli wstać i stanąć między nami, mam święte przekonanie, że krzyknęliby tutaj: **„Niechaj będą przeklęci ci, którzy pod pozorem różnic językowych i rasowych sieją niezgodę pomiędzy Belgami!“**

Słowa pułkownika wywołały ogromne wzruszenie. Jakiś ksiądz obrócił się w stronę ruin fortu i zrobił nad nimi szeroki znak krzyża świętego... Setki sztandarów, trzymane rękami byłych kombatantów, drżały przez chwilę.

Belgowie umieją odczuć ważność rocznicy i łączyć wspomnienia z zagadnieniami chwili bieżącej.

W. Ł.

Wpuszczają wilka do owczarni

Wojska niemieckie wkraczają na Słowację

Berlin, 29. VIII. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Bratysławy: Premier Tiso wystosował w imieniu rządu słowackiego następujące wezwanie do ludności Słowacji:

„Dla ochrony niepodległości i nietykalności naszego młodego państwa słowackiego przeciwko zagrożeniu ze strony Polski zawartego między republiką słowacką i Rzeszą niemiecką układu ochronnego i na zasadzie dodatkowych porozumień obu rządów, wojska niemieckie zostaną wprowadzone na słowackie terytorium państwowe, aby w razie potrzeby ramię w ramię z naszą dzielną armią słowacką odeprzeć nieprzyjaciela od granic naszego państwa. Wzywamy ludność, aby powitała niemieckie wojska, jako przyjaciół i aby udzieliła im wszelkiej możliwej pomocy“.

Armia słowacka rozbrojona

Żylina, 29. VIII. (PAT). W Słowacji panuje kompletny chaos. Armia słowacka została w większości rozbrojona i z jej oddziałów utworzone zostały jednostki robocze. Niemcy, zamieszkali na terenie Słowacji, utworzyli jednostki wojskowe, umundurowane w uniformy i uzbrojone w broń, odebraną oddziałom słowackim.

Zarządzenia wojenne w Belgii

Bruksela, 29. VIII. (PAT). Rada ministrów zebrała się wczoraj rano pod przewodnictwem premiera Pierlot i trwała do 12.30. Po jej zakończeniu wydano następujący komunikat:

„Jako pierwszy — sprawozdanie z sytuacji międzynarodowej zdał minister spraw zagranicznych. Minister obrony narodowej zdał sprawozdanie z sytucji militarnej i poinformował członków rządu o przedsięwziętych w celu zapewnienia bezpieczeństwa krokach przez zmobilizowanie pewnej liczby jednostek. Realizacja tych zarządzeń trwa. Minister rolnictwa, obrony narodowej i gospodarstwa wydadzą zarządzenia niezbędne dla ułatwienia dokończenia zbiorów. Minister robót publicznych zreferował projekt rozporządzenia, odwołującego projekt ustawy o urlopach, udzielanych w wypadkach, specjalnie interesujących obronę narodową i wyżywienie ludności. Minister oświecenia przedstawił środki, które zostaną podjęte celem zapewnienia ochrony dzieł sztuki i muzeów narodowych.

Rada ministrów postanowiła przystąpić niezwłocznie do przestudiowania środków, które mogą być w obecnych okolicznościach zastosowane wobec cudzoziemców, zamieszkałych w Belgii. Minister sprawiedliwości zapowiedział dwa projekty ustaw, dotyczących zakazu wytaczania spraw przed sądami cywilnymi i handlowymi przeciw osobom, powołanym pod broń. Minister zdrowia publicznego przedstawił dwa projekty rozporządzeń: O stworzenie opieki nad jeńcami wojennymi i o służbie informacyjnej, która ma zastąpić biuro informacyjne, przewidziane w art. 77 międzynarodowej konwencji genewskiej z 27 lipca 1929 r.

Następne posiedzenie gabinetu poświęcone będzie sprawom budżetowym.

—ooo—

Domagają się zniesienia ustawy o neutralności Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 29. VIII. (PAT). Podsekretarz stanu departamentu wojny Johnson wygłosił na zgromadzeniu weteranów wojennych przemowienie, w którym wystąpił energicznie na rzecz zniesienia lub zmiany ustawy o neutralności. Johnson stwierdził, że embargo na broń jest korzystne dla Niemiec i ułatwia im wywoływanie kryzysu, który zwalcza obecnie Front Pokoju. Johnson podkreślił dalej, że zniesienie embargo na broń, będzie krokiem naprzód w kierunku pokoju i zachęcał zebranych do popierania ustawodawstwa Roosevelta o neutralności.

Jugosławia przeciw „osi“

Do wyjaśnienia sytuacji politycznej przyczyniają się bardzo poważnie zmiany zaszłe w Jugosławii, pojednanie między Serbami i Chorwatami i rekonstrukcja rządu.

„Teraz już można być pewnym — pisze „Polonia“ — że Jugosławia do „osi“ się nie przyłączy Opozycja z dr Maczkiem na czele była stale usposobiona na wskroś antyniemiecko. W rezultacie zarówno Włochy, jak Niemcy będą musiały zostawić po parę dywizyj nad granicą jugosłowiańską, by strzec — jedni Triestu i Riecki, drudzy Styrii“.

Powierzenie 5 tek w nowym rządzie Chorwatom, jest zjawiskiem tym pomyślniejszym, że

„ich to przecież program zatriumfował, ich polityka zagraniczna okazała się trafną. Oni to przed rokiem ostrzegali, by Hitlerowi nie wierzyć. Oni manifestowali swe sympatie dla Czechosłowacji. Chcieli jej pomagać. A obóz rządowy, z Stojadinowiczem na czele, mglistą, wykrętną polityką w gruncie rzeczy pomógł Hitlerowi. Otrzeźwienie przyszło późno, bo dopiero wtedy, gdy Jugosławia została okrążona od południa. gdy za górami, dzielącymi Jugosławię od Albanii, usadowiły się wojska włoskie.

Bądź co bądź lepiej późno niż nigdy. Cieszymy się, że w Jugosławii zwyciężyła dobra orientacja i że w tym bratnim narodzie dokonała się prawdziwa konsolidacja“.

Turcja przyjdzie Anglii z natychmiastową pomocą

Londyn, 29. VIII. (PAT). Dzienniki angielskie ogłaszają wiadomość z Angory, według której **prezydent Inonu zapewnił ambasadora brytyjskiego, że Turcja pozostanie wierna swoim zobowiązaniom sojuszniczym wobec W. Brytanii. Prezydent Inonu poinformował o tym ambasadora niemieckiego von Papena, który usiłował osiągnąć od Turcji deklarację neutralności.** Prezydent Inonu oświadczył von Papen w sposób kategoryczny, że Turcja pozostanie lojalną w stosunku do swoich zobowiązań wobec W. Brytanii i Francji i udzieli obu mocarstwom natychmiast swej pomocy dla przeciwstawienia się agresji. Prezydent rozmawiał z von Papenem w obecności ministra spraw zagr. Turcji Saradzoglu.

Na liniach lotniczych frekwencja wzmożona

Warszawa, 29. VIII. (Tel.). Wobec zawieszenia przez władze niemieckie komunikacji lotniczej nad terytorium Trzeciej Rzeszy, w niedzielę i w poniedziałek nie odleciały z Poznania samoloty komunikacyjne do Berlina. Na wszystkich liniach komunikacyjnych polskich linii lotniczych odbywa **się nie tylko ustalony w rozkładach ruch, ale frekwencja pasażerów jest znacznie wzmożona.** — W niedzielę odleciało z Warszawy do Kopenhagi aż trzy maszyny komunikacyjne zamiast jednej. Natężenie ruchu jest równe w obu kierunkach. Samoloty komunikacyjne łączące Polskę z państwami bałtyckimi oraz ze stolicami państw bałkańskich, wraz z południem, odbywają swe loty zgodnie z rozkładem.

—ooo—

Fenomenalna pamięć

Buffalo, 29. VIII. (PAT). Dr Carleton Sooffield, profesor psychologii na uniwersytecie w Buffalo w Stanach Zjedn., opowiada w jednym z czasopism naukowych o niezwykłych właściwościach dziewiętnastoletniego Franciszka Magnera, posiadającego niepojętą zdolność pamiętania rzeczy, których nie rozumie. Syn robotnika, nie posiadający sam żadnego wyższego wykształcenia, F. Magner, po wysłuchaniu dłuższego wykładu naukowego, albo deklamacji polskiej, rosyjskiej lub włoskiej, w językach zatem, których zupełnie nie zna, powtarza je natychmiast w całości z pamięci.

Francja o polskim pogotowiu

Nie 30 lecz 60 dywizyj możemy rzucić na front

Wśród licznych artykułów, ukazujących się obecnie we Francji na temat Polski i Gdańska, na szczególną uwagę zasługuje artykuł w numerze sierpniowym „La revue de France“ Rajmunda Recouly pt. „Powrót z Polski“.

Autor przebywał w Polsce dwa tygodnie i wrócił z szeregiem wrażeń zupełnie odmiennych od tych, których spodziewał się zaznać.

Opisawszy w barwny sposób metodę niemiecką, stosowaną wobec upatrzonej ofiary w przeddzień zamierzonego zamachu — a więc propagandę zewnętrzną i wewnętrzną, manifestacje, pochody, parady, artykuły i przemówienia Goebbelsa, protesty, tumult, zgiełk, mobilizację itd. — autor zastanawia się nad zadziwiająco spokojną postawą i reakcją Polaków.

„Począwszy od tej zimy Polacy byli zasypywani żądaniami germańskimi. Oddajmy im tę sprawiedliwość — nie zabawiali się oni nad nimi zbyt długo i w końcu je odrzucili. Wiedzieli, że raz odstąpić od zasady to to samo, co wsadzić palce w tryby maszyny... Gdy się Gdańsk raz dostanie do rąk Niemiec, to zamieni się w zbrojną twierdzę, będzie to oznaczało zniszczenie w przyszłości Gdyni, polskiego portu nad Bałtykiem, zbudowanego wielkim wysiłkiem i wielkim nakładem pieniędzy; będzie to również oznaczało zlikwidowanie wolnego dostępu do morza, polityczne i ekonomiczne uduszenie kraju“.

„Jest rzeczą prawie niemożliwą wyobrazić sobie stanowisko spokojniejsze, a jednocześnie bardziej zdecydowane, niż stanowisko narodu polskiego. **Rzućcie okiem na mapę, a od razu pojmiecie w jak niezwykle krytycznej i niebezpiecznej sytuacji Polska się znajduje. My, Francuzi, narzekamy z powodu jakichś czterech setek kilometrów wspólnej granicy z Niemcami, a cóż mówić o Polsce, która z nimi graniczy na przestrzeni 5 czy 6 razy dłuższej“.**

„Mimo to — **żadnego niepokoju, żadnego alarmu, a jeszcze mniej popłochu.** W żadnym umyśle nie powstaje myśl, że można by wyjść z tej sytuacji drogą kompromisu, koncesji czy odstąpienia terytorium. Chęć okupienia pokoju za cenę praw kraju byłaby uważana za poniżające tchórzostwo.

Jeśli Niemcy upierają się przy tym, aby żądać od Polski tego, czego ona nigdy im dobrowolnie nie odda, zadecyduje o tym tylko siła — to znaczy wojna. Polacy się do tego przygotowują całym sercem, materialnie i moralnie“.

Na ten stan umysłów, który „wywołuje ogólny podziw gości zagranicznych“, złożył się szereg przyczyn. Najważniejszymi bodaj są: położenie geograficzne — brak granic naturalnych, zmuszający do ciągłego pogotowia, oraz niewola, która zahartowała naród w walce o wyzwolenie. Polacy zgoła inaczej zareagowali na zmianę polityki Niemiec wobec nich, niż inne narody. „Zamiast oburzać się na to, zamiast tracić czas na dyskusje lub wzdychanie, **Polacy natychmiast wyciągnęli konsekwencje z tej zmiany.** Wzięli się do przygotowania obrony, co głęboko zdziwiło, no i zgniewało przywódców niemieckich. **Ribbentrop,** najwpływowszy doradca, najbardziej przez Führera słuchany, pchający go do najbardziej awanturniczych decyzyj, **musiał mu prawdopodobnie obiecać, że Polska podobnie jak Austria i Czechosłowacja, ugnie się przed groźnymi nakazami, przy czym nie zajdzie potrzeba uciekania się do broni“.**

Następnie autor analizuje wartość armii polskiej; **poświęciwszy jej gorące słowa, żałuje tylko, że o niej tak mało wiedzą Francuzi i Anglicy.** Trochę w tym — jego zdaniem — **winy samych Polaków.**

„W dzisiejszej epoce zażartej propagandy, w której każdy tylko myśli o tym, by wychwalać samego siebie i swój towar — **Polacy zaniedbują — świadomie czy też nie — propagandy dotyczącej stanu ich pogotowia wojennego“.**

Genezę tego stanowiska Recouly znajduje w tradycji niepodległościowej; w okresie walk wyzwoleńczych cała akcja polegała na umiejętnym utrzymaniu tajemnicy wojskowej i na głębokiej konspiracji.

Przytoczywszy kilka zasadniczych **braków armii niemieckiej** jak brak wyszkolonych **rezerw,** średni materiał wojenny itp., Recouly rozważa **twierdzenie francuskiego sztabu głównego, że**

Zachód wygra wojnę, o ile front wschodni zdoła skupić na sobie uwagę co najmniej jednej trzeciej sił niemieckich czyli około 30 dywizyj. Otóż okazuje się, że Polska posiada 30 dywizyj w czasie pokoju; w czasie wojny siły te będą niechybnie zdwojone. „Wynika stąd, że germańscy przywódcy będą zmuszeni zostawić na wschodnim froncie nie jedną trzecią swoich sił, ale co najmniej połowę“.

„Wbrew temu, co mówi kłamliwa propaganda niemiecka — kończy autor — **nie chodzi o samo miasto Gdańsk,** lecz **o coś znacznie ważniejszego — o wolny dostęp do morza, który by Polska całkowicie straciła z dniem, w którym by Gdańsk wymknął się z jej rąk... Niemcy powtarzają nieustannie, że chcą Gdańska i że go będą mieli bez względu na cenę jaką za to zapłacą. Otóż Niemcy nie uzyskają go bez wojny“.**

Kaz. Zieliński.

Przegląd prasy

W obliczu rozstrzygnięć

Wszelkie znaki na niebie i ziemi świadczą, że w szybkim tempie zbliżamy się do ostatecznych rozstrzygnięć. Hitler musi się zdecydować czy wybiera wojnę czy pokój.

„Wojna nerwów“ — pisze „Gazeta Polska“ — dobiega kresu. Z godziny na godzinę sytuacja zagęszcza się. Wprawdzie kanclerz Hitler podjął przed paru dniami próbę „ratowania pokoju“, **ale próba ta ma wyraźny charakter usiłowania powtórzenia Monachium.** Jedynym sposobem, jaki — zdaniem Hitlera — może uratować pokój świata jest przyjęcie przez Polskę warunków dyktowanych przez Hitlera względnie wyrzeczenie się przez Anglię i Francję zobowiązań zaciągniętych wobec Polski i pozostanie jej samej oko w oko z Niemcami.

Polska żadnych warunków dyktowanych jej przez Rzeszę nie przyjmie. Państwa zachodnie **propozycję nie wypełnienia zobowiązań odrzucają. O ile więc Hitler nie odstąpi od swych żądań w stosunku do Polski, wojna stanie się nieuniknioną.**

Jesteśmy na to przygotowani. Pragnęliśmy **szczerze pokojowego ułożenia stosunków sąsiedzkich z Niemcami,** zawarliśmy pakt o nieagresji **i umowy mniejszościowe. Niepohamowany imperializm niemiecki podarł w strzępy wszystkie umowy i wysunął żądania, które są dla Polski nie do przyjęcia. Nie my występujemy z żądaniami, nie my będziemy ponosili odpowiedzialność za konsekwencje, jakie z tego wynikną“.**

„Polskie okrucieństwa“

Kampania antypolska głosząca światu o prześladowaniu Niemców w Polsce, z prasy niemieckiej przedostała się do oświadczeń „oficjalnych czynników“ Rzeszy, zmuszając rząd polski do ostrego protestu. Jasnym jest, że w te prześladowania Niemców nikt nie uwierzy.

„Nowa kampania — pisze „Słowo Narodowe“ — o „okrucieństwach“, tym razem polskich, wobec mniejszości niemieckiej trafi w próżnię. W Polsce bywali i bywają publicyści zagraniczni, którzy jeśliby nie wierzyli **drukowanej** statystyce to własnymi oczyma mogą poznać prawdziwe położenie Niemców w Polsce. Mogą oglądnąć około 450 niemieckich szkół powszechnych i 27 średnich dla 741 tysięcy Niemców, podczas gdy mniejszość polska w Rzeszy, licząca nawet według fałszywego spisu niemieckiego z r. 1925 około 850 tysięcy posiada tylko 58 szkół niższych i dwa gimnazja... Mogą zobaczyć kilkaset prosperujących niemieckich spółdzielni, banków, spółek i około sto różnych periodyków. Mogą zdumiewać się, że dotąd jeszcze w powiatach b. zaboru pruskiego od 30 do 70 procent większej własności należy do Niemców, choć ci tworzą drobny tylko ułamek ludności“.

Autosugestia kłamcy

Czy napewno nikt propagandzie niemieckiej nie uwierzył? Na to pytanie odpowiada „Gazeta Polska“:

„Organom propagandy niemieckiej nie chodziło oczywiście o prawdę, toteż ani starały się jej wykryć, ani też nie uważały za stosowne reagować na demaskujące ich rewelacje. **Grubymi nićmi szyta robota miała ten skutek, że te kłamliwe informacje „mniejszościowe“ nie znalazły wiary nie tylko w opinii zagranicznej świata, ale nawet w rozsądniejszej części społeczeństwa niemieckiego. Konsekwentnie uprawiane kłamstwa propagandowe odniosły natomiast inny skutek, którego najmniej można się było spodziewać. — Z ostatnich wiadomości nadchodzących z Berlina wynika, iż czynniki odpowiedzialne za politykę Rzeszy same uwierzyły w kłamstwa spreparowane przez prasę niemiecką na ich rozkaz. Nastąpiła więc jakgdyby materializacja kłamstw w umysłach polityków Rzeszy co zresztą stanowi znany w patologii wypadek autosugestii kłamcy, który z czasem zaczyna sam wierzyć w rzeczy przez siebie zmyślone“.**

Wojny nie można zaczynać kartkami żywnościowymi

Celem oszczerczej propagandy antypolskiej jest zrzucenie odpowiedzialności za ew. wybuch wojny na Polskę, że ta próba się nie uda, że się absolutnie udać nie może, to jak się zdaje nie ulega wątpliwości. A jeśli wojna wybuchnie, to dzisiejsza sytuacja polityczna już dziś niemal decyduje o jej wyniku.

„Sytuacja polityczna — pisze „Dziennik Poznański“ — jest dziś dla Niemiec znacznie gorsza, niż w roku 1914. Przede wszystkim nie mają sprzymierzeńca — Austrii, a wzamian za to mają rozgoryczonych do brunatnego reżimu katolików austriackich i targających niecierpliwie kajdany Gestapo Czechów. Dalej Dardanele, ta brama dla przywozu surowców ze Wschodu jest zamknięta armatami jednej z najlepszych dziś na świecie armii — tureckiej. Włosi są dziś pewniejsi, niż w roku 1914, ale niespodzianki od strony Rzymu są zawsze możliwe. Hitler od piątku do dziś napisał cztery odręczne listy do Mussoliniego. Co Duce odpowiedział, nie wiadomo, ale już ta pisanina wskazuje, że Rzym wielu posunięć Berlina nie pochwala.

Państwa skandynawskie, które w 1914 roku były filoniemieckie, dziś może zostaną neutralne, ale na pewno — opanowane przez wpływy socjalistyczne — z sympatią do Berlina się nie zwracają. W roku 1914 Niemcy politycznie liczyli na odciągnięcie Rosji drogą przekupstwa od Ententy, ale udało im się tylko przez zdradę Rennekampfa wygrać pod Tannenbergiem. Dostali zresztą zaraz w skórę nad Marną. Ale to historia. Dziś w Polsce nikt Niemcom zwycięstwa zdradą nie ułatwi, bo niech nikt nie liczy na wewnętrzne rozbicie narodu polskiego w takiej chwili, jak obecna.

Co zaś najważniejsze to to, że aktualizuje się autentyczne powiedzenie byłego szefa sztabu generalnego niemieckiego generała von Becka, który ustępując ze swego stanowiska na skutek intryg hitlerowskich powiedział:

— Wojnę można kończyć kartkami żywnościowymi, ale jej od kartek żywnościowych nie wolno zaczynać.

Wczoraj właśnie wprowadzono w Niemczech niemal na wszystko kartki żywnościowe. W Berlinie odbyły się pierwsze rabunki sklepów żywnościowych przez rozgoryczoną ludność. Winszujemy — przegranej“.

Kto jest napastnikiem?

Sami Czytelnicy przyznają, że samo postawienie takiego pytania jest śmieszne. Wszak fakty ostatnich miesięcy, ponad wszelką wątpliwość, z zupełną ścisłością napastnika wyznaczają. A jednak lwowski ozonowy „Dziennik Polski“ tym pytaniem się zajmuje i dochodzi na nie w artykule wstępnym „Napastnik — to Niemcy“. I wprawdzie wywody „Dz. Pol.“ są zupełnie słuszne, to doprawdy, że niepotrzebne, bo kogóż trzeba przekonywać o tym, że Niemcy i tylko Niemcy są napastnikiem?

Z obrad Tygodnia Społecznego

Problemy wiejskie

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“)

Lublin, w sierpniu.

Kluczowym problemem drugiego dnia obrad stał się problem **katolickiego programu ludowego**. Zagadnienie zorganizowanej ofensywy i działalności katolickiej na wsi nie zostało jeszcze rozwiązane. Obóz katolicki nie ma ani dostatecznego programu w sprawach wsi, ani większej siły organizacyjnej. Dlatego też referaty poświęcone zagadnieniom wiejskim wywołały ożywioną i długotrwałą dyskusję. Pierwszy z nich to referat **inż. Kołaczkowskiego p. t.**

RUCHY LUDOWE W POLSCE.

Ruchy ludowe przybierają na dynamice rozwojowej z odzyskaniem niepodległości państwowej. Przejawiają się one przede wszystkim w dążeniach politycznych stanowiąc barwną mozaikę przeróżnych grup partyjnych. Bujne życie polityczne ulega w czasach majowych 1926 roku załamaniu i rozbiciu. Tendencje rozwojowe wsi idą dalej w kierunku **dążeń społeczno-kulturalnych i gospodarczych. Na tradycji przeoranej walką Witosów, Stapińskich, ks. Stojałowskich tworzą się świadome ruchy mas ludowych dążące do pełnego uobywatelnienia chłopa w Polsce. Źródłem tych dążeń, podłożem rozwojowym staje się ugruntowanie świadomości.**

Konieczności wejścia warstwy chłopskiej do społeczności ogólno-państwowej.

Nie postawa klasowa, żądza zaboru majątkowego, ale dążenia społeczno-kulturalne i program gospodarczy są istotą ruchu mas wiejskich.

W zakresie gospodarczym chłop domaga się sprawiedliwego rozdziału własności i dochodu społecznego oraz cen płodów rolnych, które byłyby zdolne przynieść opłacalność rolnictwa. Wieś uświadamia sobie konieczność zawodowej organizacji rolnictwa. Tendencja zrzeszania się jest objawem budzącej się siły i wiary w możliwości rozwoju wsi.

Trzeba stwierdzić, że w zakresie dążeń kulturalnych

hasło walki z dawną kulturą polską, jako kulturą szlachecką stało się przestarzałym szczątkiem demagogii miejskich półinteligentów. Dążenia inteligencji ludowej podkreślają organiczność kultury polskiej, będącej zespołem wartości i wysiłków całego narodu.

Elementy kultury polskiej w okresie supremacji szlacheckiej ulegają wprawdzie pewnemu spaczeniu w zakresie ustroju społecznego, a chrześcijańska hierarchia wartości ulega pewnemu zniekształceniu przez egoistyczne dążenia szlachty. Wieś pragnie dziś zdobyć właściwe miejsce dla takich wartości, jak ziemia i praca w światopoglądzie Polaka. Masy chłopskie dążą **nie tylko do upowszechnienia kultury, ale do uczynienia wsi jej twórcą. Chłopi chcą tworzyć kulturę narodową, chcą do niej wnosić swe wysiłki i dorobek.**

Czas by inne warstwy społeczne. nie doszukiwały się w dążeniach wsi postawy klasowej. **Postawa klasowa jednej grupy jest zjawiskiem wtórnym postawy klasowej innych grup.** Czas byśmy zrozumieli, że dążenia wsi, wsi rzeczywistej, są dążeniem wejścia warstwy chłopskiej do społeczności ogólno-narodowej.

Współczesne tendencje rozwojowe wsi polskiej scharakteryzował w pięknym szkicu **inż. Leon Rościszewski** wykazując jak wieś w swych dążeniach, aby się stać gospodarzem ziemi polskiej przechodzi etapy: od walki z panem, walki z księdzem, walki z Bogiem, oraz upatrywania źródła upadku ekonomicznego i nienawiści do rządu — **do pełnej świadomej obecnie postawy obywatelskiej, popartej dążeniami programowymi w zakresie gospodarczym, kulturalnym i politycznym.**

Na tle tendencji rozwojowych wsi p. **Stefan Turnau**, który często rzuca katolikom przestrogę **„by się nie spóźnili o jedną rewolucję“** przedstawił w dobrym referacie

MYŚL KATOLICKO-SPOŁECZNĄ WOBEC ZAGADNIENIA WSI POLSKIEJ.

Punktem wyjścia tego zagadnienia jest zrozumienie, że właściwą moralną postawą wobec wsi jest pełna dobrej woli analiza i realizacja wymagań tempa rozwojowego wsi. Analiza, mająca za założenie dostosowanie wskazań nauki katolickiej do polskiej rzeczywistości winna mieć oparcie w ośrodku studium, którym mogłaby być komisja wiejska, nawiązująca nici współpracy z szerszymi kołami inteligencji. Wyniki tej pracy oczywiście musiałyby dochodzić do rzesz ludowych, jako pewien kościec ideologiczny i umotywowanie czynów, którymi mamy podnieść życie społeczno-gospodarcze.

Realizacja wymagań tempa rozwojowego wsi polskiej — wprzęgając wszystkich do działania obejmuje, jako stadia: dążenie do sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego, i jasne postulaty w dziedzinie sprawiedliwości, której zasadniczo przeczy nędza wielu tysięcznej rzeszy chłopów.

Nędza ta musi wywołać konieczny wysiłek wszystkich katolików, przede wszystkim mających jakikolwiek związek ze wsią, albo rozumiejących, że katolicyzm to nie hamulec — lecz drogi dynamicznego rozwoju.

Jan Turowski.

Wiadomości sportowe

Kolarscy mistrzowie świata

Kolarskie mistrzostwa świata, jakie odbyły się ostatnio w Mediolanie, w których brali m. in. także i Polacy: Kupczak, Jędrzejewski i Szamota, przyniosły w finałach następujące wyniki:

Tytuł mistrza świata w sprincie kolarskim amatorów zdobył Holender Derksen 11,8 sek.; wicemistrzem został Włoch Astolfi.

Wśród zawodowców obaj zawodnicy Scherens i van Vliet upadli na finiszu, wobec czego bieg finałowy zostanie powtórzony. W wyścigu o trzecie miejsce w kategorii zawodowców-sprinterów zwyciężył Richter przed Gerardinem.

W wyścigu za tandemami zwyciężył Włoch Severgnini przed Holendrem Bosland.

Przed meczem Polska-Bułgaria

Po emocjonującym meczu piłkarskim z Węgrami czeka piłkarzy polskich w najbliższą niedzielę nowe międzypaństwowe spotkanie z piłkarzami Bułgarii. Mecz odbędzie się w Warszawie o godz. 16. Mecz Polska—Bułgaria jest drugim spotkaniem tych państw. Pierwsze w Sofii zakończyło się wynikiem remisowym 3:3.

Skład reprezentacji Polski na ten mecz przedstawia się następująco: **Brom** (Ruch), **Gemza** (Ruch), **Dusik** (KPW Poznań), **Lis** (Warta), **Piec II.** (Amatorski KS), **Mikunda** (Ruch), **Shreier** (Warta) **Gendera** (Warta), **Cebula** (Śląsk), **Pytel** (Amatorski KS), **Cyganek** (Fablok). — Rezerwowi: **Krzyk** (Brygada), Szczepaniak (Polonia), Filipek (Polonia), Białas (Legia, Poznań). Jest to nasz drugi „garnitur“, gdyż w składzie tym nie ma wielu najlepszych naszych piłkarzy, którzy brali ostatnio udział w meczu z Węgrami. Dlatego też, mimo międzypaństwowego meczu Polski, będą się mogły odbyć dwa spotkania ligowe: w Krakowie i we Lwowie.

Wisła-Cracovia

W najbliższą niedzielę 3 września br. odbędą się na boisku K. S. „Cracovia“ najciekawsze zawody o mistrzostwo Polski między starymi rywalami „Wisła“—„Cracovia“. — Zawody te stale są największym wydarzeniem sezonu piłkarskiego w Krakowie, a w tym roku specjalnie Cracovia ma wiele do odrobienia — mianowicie dwie ostatnie porażki odniesione na boisku Wisły.

Początek zawodów o godz. 16.15 (4.14 popoł.) na boisku K. S. „Cracovia. —

* * *

Prócz tego spotkania odbędzie się jeszcze jedno tylko **Pogoń—Warszawianka** we Lwowie.

* * *

Szwecja odwołała mecz z Niemcami. W niedzielę ubiegłą rozegrany miał być w Sztokholmie międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja—Niemcy. — W ostatniej chwili Szwecja mecz odwołała.

Australia pokonała ostatecznie Jugosławię 4:1 w tenisowym meczu o puchar Davisa. Ostatni punkt dla Australijczyków zdobył Quist zwyciężając zastępcę Punceca, Kukuliewicza 6:2, 6:3, 6:4.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Radio

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 31 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. 6,30 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6,35 Gimnastyka; 7,23 Płyty; 7,00 Dziennik poranny; 7,15 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej; **7,23 Płyty; 7,50 Muzyka poranna; 8,20** Pogadanka sportowa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 14,45 Pogadanka; 15,00 Muzyka popularna; 15,45 Wiadomości gospodarcze; 16,00 Dziennik po południowy; 16,10 Pogadanka aktualna; 16,20 Taneczne pieśni ludowe; 16,45 Reportaż z muzeów; 17,00 Płyty; 17,45 Skrzynka techniczna; 18,00 Kwartet Beethovena (płyty); 18,42 Płyty; 19,00 „Wielkie włóczęgi morskie“; 19,20 Koncert rozrykowy; 20,15 Rezerwa; 20,25 Audycja dla wsi; 20,40 Audycje informacyjne; 21,00 Miniatury skrzypcowe; 21,30 „Larum w obozie“, montaż słuchowiskowy o polskim życiu obozowym; 22,00 Pieśni i arie angielskie; 22,30 Płyty; 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny; 23,05 Wiadomości w języku niemieckim; 23,15 Koncert kameralny muzyki polskiej.

Kraków. 6,56 Pieśń poranna; 13,00 Płyta za płytą; 13,40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13,50 Płyty; 17,00 Muzyka operowa (płyty); 19,20 Melodie Albionu (płyty); 20,25 Rozmowy ze słuchaczami 20,35 Lokalne wiadomości sportowe; 23,05 Zakończenie audycji.

Lwów. 6,56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 13,00 Płyty; 13,40 „Koncert życzeń“; 14,35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17,00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji oraz program na jutro; 17,10 „Najpiękniejsze sonaty“; 17,45 „W dwudziestolecie Lwowskiego Korpusu Kadetów“; 19,20 Przegląd kulturalny; 19,30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Chóru „Eugena“; 20,00 Płyty; 20,25 Audycja dla wsi; 20,35 Lokalne wiadomości sportowe; 23,05 Zakończenie programu.

Katowice. 5,00 Pieśń poranna; 5,03 Pogodny montaż z płyt; 6,30 Program na dziś; 13,45 Wiadomości bieżące i radiofonizacja kraju; 13,55 Koncert życzeń; 17,00 Płyty; 17,45 Kwadrans poetycki; 19,20 Koncert rozrywkowy; 20,00 Wiadomości w języku słowackim, czeskim i niemieckim, 20,25 Rezerwa; 20,35 Wiadomości sportowe; 23,05 Wiadomości w języku niemieckim; 23,15 Zakończenie programu.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 30 SIERPNIA. Św. Róży, dominikanki w Limie w Peru. — Świętych męczenników Feliksa i Adaukta.

Wschód słońca o godz. 4.42, zachód o godz. 18.31. Długość dnia 13 godzin 49 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ZAMKNIĘCIE UL. STRADOMSKIEJ I ŚW. AGNIESZKI. Na czas aż do odwołania została zamknięta dla ruchu przejazdowego ulica Stradomska i ul. św. Agnieszki, a objazd został skierowany przez ul. Gertrudy, św. Sebastiana i Dietla.

ODROCZENIE EGZAMINÓW WSTĘPNYCH W PAŃSTW. PEDAGOGIUM. Dyrekcja Państwowego Pedagogium w Krakowie, (ul. Straszewskiego 22), zawiadamia, że egzaminy wstępne na 1-szy rok studiów zostały odroczone. O terminie tych egzaminów zostaną zawiadomieni zainteresowani osobnym pismem Dyrekcji we właściwym czasie.

ZGŁOSZENIA DO WSTĘPNYCH EGZAMINÓW DO I. LICEUM I GIMNAZJUM. Kancelaria I. Państwowego Liceum i Gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie, przyjmuje zgłoszenia do wstępnych egzaminów do klasy I-ej licealnej **typu humanistycznego.** Podania przyjmuje kancelaria gimn. do dnia 3 wrzweśnia br.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 29 SIERPNIA. Mleko niezbier. litr 20—22 gr, śmietana 1.00—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, masło wybor. kg 3.60 zł, stołowe 3.50 zł, kuchenne 3.00—3.20 zł, ser zwycz. 50—60 gr, jaja wybor. 1.50 zł, I. sorta 1.40 zł, II. sorta 1.20 zł, buraki ćwikł. kg. 10—12 gr, cebula 13—15 gr, marchew 10—12 gr, pietruszka i seler 20—25 gr, pomidory 15—18 gr, włoszczyzna świeża 20—25 gr, ziemniaki 10—12 gr, gruszki komp. kg 30—40 gr, deser. 80—1.00 zł, jabłka komp. 30—40 gr, deser. 60—80 gr, śliwki zwycz. 30—45 gr, węg. kraj. 70—80 gr, gęś żywa sztuka 3.50—5.00 zł, kaczka żywa 2—3.50 zł, kura 3—5 zł, kurczęta para 2—4.50 zł.

KOBIETA POD KOŁAMI SAMOCHODU. W poniedziałek o godz. 20.30 szofer Jan Wantuch, jadąc samochodem osobowym ulicą Starowiślną, najechał na przebiegającą przez jezdnię Marię Wójcikową lat 54 liczącą, zamieszkałą przy ul. Józefa L. 27. — Wójcikowa doznała poważnej rany na głowie oraz licznych obrażeń ciała. Przewieziono ją do Szpitala św. Łazarza.

KOGO ARESZTOWANO W KRAKOWIE. Jan Klima, lat 30, zam. w Bronowicach Małych i Władysł. Madej lat 24, zam. w Bronowicach Wielkich, zostali zatrzymani na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży w czasie gdy manipulowali wytrychami obok drzwi mieszkania Antoniny Popławskiej, przy ul. Krzemionki L. 27. — Jadwiga Lipkówna, lat 22, zamieszkała w Borku Fałęckim L. 235, została zatrzymana za kradzież zegarka, wartości 25 zł, na szkodę Józefy Krakowskiej.

—oOo—

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Za winy niepopełnione" (Bartówna, Stępowski).
APOLLO: „Trzech muszkieterów".
DOM ŻOŁNIERZA: „Moja panna mama" (Danielle Darrieux).
PROMIEŃ: „Konflikt" Corinne Luchaire.
SCALA: „Dr Kildare".
STELLA: „Śluby Ułańskie" (Brodniewicz, Sielański)
SZTUKA: „Trzech podchorążych".
ŚWIT: „Czarny księżyc" (Fay Wray, Jack Holt).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega" (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Lord Jeff". W rol. główn.: Freddie Bartholomew, Mickey Rooney i „Pan z wyższych sfer" w rol. główn.: Robert Young, Lew Ayres, Ruth Hussey.

—:oOo:—

Zebranie kupiectwa polskiego

Prezydium Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej zwołuje we środę 30 sierpnia na godz. 20-tą Zebranie Kupiectwa Polskiego Branży Kolonialno-Spożywczej w Krakowie w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Długiej 1. Zebranie ma na celu **przedstawienie całokształtu problemu aprowizacyjnego m. Krakowa i przypomnienie obowiązujących przepisów w zakresie obowiązku ujawnienia cen i sporządzania cenników na artykuły powszedniego użytku.** Z uwagi na wielką odpowiedzialność, jaka ciąży w chwili obecnej na polskim kupiectwie i konieczność ścisłego zorientowania się w odnośnych sprawach, obecność na powyższym zebraniu całego zorganizowanego i niezorganizowanego kupiectwa polskiego miasta Krakowa jest niezbędną.

W co powinny być wyposażone organy opl.

W poniedziałek ukazało się na murach Krakowa wydane na podstawie obowiązujących przepisów przez prezydenta miasta obwieszczenie, nakazujące właścicielom realności bezwłoczne wyposażenie **organów OPL poszczególnych bloków w sprzęt OPLG.** Sprzęt taki winien się składać z określonej przez komendantów bloków ilości: **masek przeciwgazowych, łopat, latarń, (latarek), desek, cegły, papy, siekier, lin ratowniczych, apteczek, noszy, rękawic gumowych, kaloszy, młotków i kilofów.**

Wyposażenie organów OPL bloków będzie stanowiło **wspólną własność wszystkich właścicieli realności, wchodzących w skład poszczególnych bloków, a zarządzać nim będą komendanci bloków.** Koszt wyposażenia obciąży właścicieli realności w stosunku, wynikającym w wysokości uiszczanej przez nich opłaty wodociągowej, a to zgodnie z wynikami konferencji, przeprowadzonej w dniu 26 bm. przez Zarząd Miejski z przedstawicielami wszystkich stowarzyszeń właścicieli realności w Krakowie.

Wobec niestosujących się do tego zarządzenia użyte będą środki przymusowe, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o postępowaniu przymusowym w administracji, a w szczególności wykonanie zastępcze.

Służąca w czasie sporu ciężko poparzyła dozorczynię

We wtorek o godz. 9 rano w domu przy ul. Mogilskiej 67 a powstała sprzeczka między dozorczynią domu Zofią Bibułową a służącą jednego z lokatorów Latosińską. W czasie sporu Latosińska oblała Bibułową wrzątkiem, skutkiem czego Bibułowa doznała ciężkiego poparzenia całego ciała, a zwłaszcza twarzy. Pogotowie ratunkowe przewiozło Bibułową w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni.

Cały Naród z Armią!

Kraków chce dać dowody szczerego przywiązania dla ukochanej armii. Toteż Kraków dnia 30 bm. o godz. 20-tej na Placu Szczepańskim zamanifestuje na cześć naszej potężnej i dzielnej Armii pod hasłem: **Cały Naród z Armią!**

Zarząd miasta Krakowa zwraca się z apelem do mieszkańców Grodu Podwawelskiego, ażeby jak najliczniej przybyli na manifestację. Po zagajeniu przez prezydenta miasta Czuchajowskiego przemawiać będzie do publiczności żołnierz polski. Tematem odczytu będzie: „Żołnierz polski a żołnierz niemiecki — analiza wartości wojennych". Przemówienia będą transmitowane przez megafony, umieszczone na placu Szczepańskim, jak również na Rynku krakowskim.

Komitet propagandowy wzywa wszystkie organizacje, stowarzyszenia i związki, młodzież szkolną oraz obywatelstwo do tłumnego zjawienia się na placu Szczepańskim. Organizacje mają wystąpić w mundurach oraz ze sztandarami.

Z sali sądowej

Spryt czasem prowadzi do kozy

Uchodźczyni z Niemiec Fryda Zagórska miała sprytną bratanicę. Na imię jej było „Maria". Mimo tego imienia była — tak jak jej stryjenka — wyznania mojżeszowego.

Stryjenka miała „sąd" z powodu nielegalnego przekroczenia granicy. Została skazana na zapłacenie grzywny, w razie jednak, gdyby grzywna nie została zapłacona, Fryda miała siedzieć w kozie. Frydzie nie śpieszyło się jednak do kozy i wolała grzywnę zapłacić. Prosiła tylko o rozłożenie grzywny na raty. Wyznaczono jej raty w wysokości 13 zł 50 gr. miesięcznie.

Zagórska punktualnie co miesiąc wręczała pieniądze swej bratanicy. Jakież było jej zdumienie, gdy pewnego pięknego poranku otrzymała wezwanie do odsiedzenia kozy. Zrozpaczona Zagórska wzięła ze sobą kwity i poszła do sądu. Tu okazało się, że coś się nie zgadza. Na każdym recepisie pocztowym była kwota 13 zł 50 gr, w książkach zaś figurowała kwota 3 zł 50 gr.

I cóż się okazało?

Oto sprytna bratanica wpłacała na poczcie tylko po 3 zł 50 gr, potem zaś dopisywała na recepisie jedynkę, a dziesięć złotych chowała dla siebie.

We wtorek „Maria" Zagórska zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Wyrok: sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem.

—oOo—

Złoty zegarek — łakoma rzecz...

W listopadzie ubiegłego roku w Barze Grodzkim przy ul. Grodzkiej zdarzył się niecodzienny wypadek. Do jednego z gości podszedł Andrzej Ripper i poprosił o pokazanie zegarka. A trzeba dodać, że zegarek był złoty. Widok złotego zegarka tak widocznie podziałał na Rippera, że uciekł z nim. Ale nie dość na tym; Ripper zastawił zegarek za 100 zł, a kwit zastawniczy sprzedał...

Ta brzydka sprawka zaprowadziła Rippera na ławę oskarżonych. Rozprawa odbyła się we wtorek przed Sądem Okręgowym w Krakowie. Sąd skazał Rippera na osiem miesięcy więzienia.

Krwawy festyn w Kocmyrzowie

Dnia 22 maja br. odbywał się w Kocmyrzowie festyn. Przybyli nań również Franciszek Czajka, Jan Nowakowski i Wojciech Nowakowski. Ponieważ jednak awanturowali się, zostali wyrzuceni. Wyrzuceni wyładowali swą złość na Mikołaju Czajce, który im się nawinął pod rękę, a do którego mieli jakąś urazę. Awanturnicy tak ciężko pobili Czajkę, że doznał złamania podstawy czaszki i zmarł.

Wszyscy trzej sprawcy śmiertelnego pobicia zasiedli we wtorek na ławie oskarżonych przed krakowskim Sądem Okręgowym, który skazał Czajkę na 5 lat, Jana Nowakowskiego na półtora roku więzienia, zaś Wojciecha Nowakowskiego uniewinnił.

Z dnia

Makabryczna plotka

Otrzymałem ponurą wieść...

Oto pewien znajomy zaręczał mnie, że trzy młode dziewczęta, które do niedawna zabawiały krakowian muzyką na harmonii, skrzypcach i gitarze, trudniły się szpiegostwem na rzecz „ościennego państwa" i zostały rozstrzelane (!). Mój znajomy opowiadał mi dalej, że dziewczęta pod pozorem muzyki jako uliczne muzykantki wałęsały się koło wojskowych obiektów i robiły zdjęcia fotograficzne. Po aresztowaniu dziewcząt okazało się, że w miechu harmonii znajdowały się kompromitujące dokumenty (!)...

— Straszne! — pomyślałem. — Takie młode, takie utalentowane!

Opowiadanie mego znajomego zastanowiło mnie. Nie bardzo temu, co słyszałem, wierzyłem, ale z drugiej strony zastanowiło mnie, że od dłuższego czasu nie widziałem na ulicach Krakowa dziewczęcego trio.

Aż tu raptem niespodzianka...

Przechodzę we wtorek ulicą Smoleńską i oczom nie wierzę...

„Rozstrzelane" dziewuszki grają...

A więc to wszystko bajka, co opowiadano.

Oczywiście, że bajka.

Popularne muzykantki, panny Agnieszka, Franciszka i Kornelia Dobrowolskie, wyjechały na krótki pobyt do Zakopanego, a tymczasem ktoś złośliwy ukuł plotkę o „szpiegostwie" i „rozstrzelaniu".

Widocznie istnieje moda na takie plotki. Niedawno podobne plotki kursowały o Ordonce i Jarossym.

A może te plotki rozsiewa jakiś wróg muzyki. Bo — dziwna rzecz! — plotkarz szuka swych ofiar w świecie pieśni i muzyki.

Radny miejski Franciszek Czechowicz, który — jak o tym pisaliśmy — w zamiarze samobójczym strzelił w poniedziałek do siebie trzykrotnie z rewolweru, zmarł w nocy z poniedziałku na wtorek.

—oOo—

Radio jako łącznik wojska
ze społeczeństwem

W radosnych dniach świąt narodowych, wojskowych, czy to przekazywania sprzętu wojennego, tłumy publiczności witające owacyjnie wojsko zespalają się duchowo z Armią. W obchodach tych biorą również udział liczne rzesze przyjezdnych z różnych stron kraju. Lecz istnieją jeszcze setki tysięcy a nawet miliony ludzi w Polsce, którzy w odległych zakątkach kraju jedynie przy głośnikach radiowych wsłuchują się w rytm kroków maszerujących oddziałów, chłoną pełne fantazji melodie marszowe i przeżywają uroczyste momenty, słuchając słów reportera. I tutaj właśnie ta melodia żołnierska, nadawany reportaż z uroczystości, maluje w wyobraźni barwne obrazy dalekich sercu chwil. Radio staje się w takich momentach łącznikiem, który zespala wszystkich słuchających w jedną olbrzymią Armię. Ale to są dni świąteczne.

Praca dnia codziennego w wojsku wymaga spokoju i skupienia i dlatego trudne jest przenikanie społeczeństwa do życia wojskowego. I to codzienne życie wojska, posiadające dla cywila jakiś specjalny koloryt, zostało zbliżone dzięki mikrofonowi do szerokich mas społeczeństwa. Mikrofon bowiem ze świetlic, z sal teatralnych, a nawet z dziedzińców koszarowych opowiada o codziennym, twardym, ale jakże pociągającym i tryskającym nieraz humorem życiu wojskowym. Ileż to miłych chwil radości dały nie tylko podchorążakom, ale również szerokim rzeszom radiosłuchaczy, audycje z podchorążówek zapoczątkowane w roku ubiegłym przez Polskie Radio. Audycje żołnierskie oraz audycje dla poborowych prowadzone przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, wciągają cywilów w atmosferę życia wojskowego, a dla tych którzy jeszcze w wojsku nie byli posiadają duże znaczenie wychowawcze i propagandowe.

Radio służy jednak nie tylko jako narzędzie popularyzacji wojska i jego łączności ze społeczeństwem. Rola radia w wojsku jest znacznie szersza. Wiadomo, jak wiele wysiłku wkłada wojsko w zwalczanie analfabetyzmu, dokształcania i podnoszenia poziomu kulturalnego żołnierza. **Organizując kursy, wykłady, pogadanki — wojsko szybko doceniło znaczenie radia i konsekwentnie wprowadziło je do pracy oświatowej.** Radiowa pogadanka spółdzielcza, odczyt rolniczy czy reportaż z C. O. P-u stają się czynnikami podnoszącymi kwalifikacje zawodowe, rozszerzają światopogląd i kształtują świadomość obywatelską żołnierza.

Głośnik radiowy jest wszędzie. W świetlicy, na sali żołnierskiej, w jadalni, jest nauczycielem i wiernym towarzyszem żołnierza. Nawet na placu ćwiczeń umila życie między zajęciami. W kantynie czy świetlicy, gdy po ćwiczeniach jest wolny czas, wypełniają go żołnierze, słuchając koncertów czy słuchowisk, które nieraz oparte na regionalnych motywach przypomną niejednemu rodzinne strony. Nie zawsze jest możność przeczytania gazety, nie zawsze ją można dostać, a i z czytaniem czasem nie tęgo idzie, więc dzienniki radiowe chętnie są słuchane. Do odbiornika ciśnie się zawsze gromada żołnierzy, ciekawa wieści z kraju i ze świata.

Wojsko i wojna otwiera jeszcze przed radiem inny, lecz bardzo szeroki zakres pracy i stawia mu duże wymagania. Udoskonala się ono coraz bardziej jako środek łączności. Steruje się za pomocą fal radiowych okrętami, samolotami, czołgami, robi się próby nad zastosowaniem telewizji do potrzeb dowództwa na polu walki. Lecz to są rzeczy, które dotyczą już bardzo ściśle pracy wewnętrznej wojska.

—ooo—

DOMNIEMANY ZAMACHOWIEC NA PŁK. KOCA WYPUSZCZONY.

Poznań, 29. VIII. (Tel.). Powrócił tutaj mgr. Banaszek, który przebywał w więzieniu śledczym od sierpnia 1937 roku. Przeciw mgr. Banaszkowi toczyło się dochodzenie z powodu wybuchu w willi p. Koca.

Humor

OSTATNIA MODA

Rzecz dzieje się w sklepie kapeluszy damskich.

— Czy ten kapelusz naprawdę jest ostatniej mody?

— Naturalnie, najostatniejszej.

— A czy zrobiony jest z dobrego materiału?

— Z najlepszego. Już osiem miesięcy leży on na naszej wystawie, a jego kolor nie zblaknął.

POPIS KUCHARSKI

— No, jak się tam udał twojej żonie pierwszy popis kucharski?

— Nadzwyczajnie! Bo nie tylko pieczeń przypaliła, ale i książkę kucharską.

REZOLUTNY MALEC

Pięcioletni synek zgubił w tłumie ojca, beczy, szuka, wreszcie zwraca się do policjanta:

— Czy pan czasem nie widział jednego pana bez takiego chłopczyka jak ja?

U CHIRURGA

Zdenerwowany lekarz wbiega do sali ogólnej, podchodzi do jednego z pacjentów i mówi:

— Najmocniej pana przepraszam, ale podczas operacji zostawiłem w pańskim żołądku rękawiczkę, wobec czego będzie pan musiał zgodzić się na ponowny zabieg chirurgiczny.

Chory myśli dość długo, wreszcie pyta:

— A ile kosztuje para rękawiczek?

— Szylinga.

— To dolicz pan szylinga do rachunku i daj mi pan święty spokój.

J. F. WITTKOP. 31

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

—o—

Uśmiechnął się mimo woli, wyobrażając sobie Lagache'a w czarnym staromodnym surducie, w podniszczonym meloniku i przesadnie długich butach o zakrzywionych w górę szpicach, kroczącego z dumną miną człowieka, znoszącego z godnością złośliwość losu, który go pozbawił odpowiedniego stanowiska w świecie i kazał pędzić szare życie w sklepiku przy ulicy des Saints-Pères.

Nagle Soederlund przypomniał sobie, że jego pieniądze już są na wyczerpaniu. Skręcił w kierunku banku.

Nie wiele sobie robił z tego, że trochę lekkomyślnie wrzucił wszystkie dokumenty razem z dowodem osobistym do małej żółtej walizki jeszcze uprzedził Ananasa, by jej pilnował osobliwie. Miał pewność, że nie będą mu robili trudności z wypłaceniem pieniędzy z bieżącego rachunku. Ostatecznie znał dobrze jednego z dyrektorów, pana Gilleta, który w swoim czasie przeprowadzał dla niego różne operacje na bardzo wysokie kwoty.

Dowiedział się ku wielkiemu rozczarowaniu, że pan Gillet już przed dwoma laty przeniósł się do Bordeaux, gdzie objął stanowisko naczelnego dyrektora filii tegoż banku. To ogromnie skomplikowało sprawę, gdyż z młodszych urzędników tego wydziału kilku pamiętało jego nazwisko, lecz nikt go nie znał osobiście.

W tych warunkach nie mógł liczyć na podjęcie pieniędzy z rachunku bieżącego. Oczywiście, nieprzewidziana przeszkoda nie wpłynęła dodatnio na humor. Nie dał za wygraną. Miał w tym banku spory wkład, poza tym nie był przyzwyczajony, by mu okazywano brak zaufania, więc zaczął się kłócić z kasjerem, potem z szefem oddziału. Usłyszał w odpowiedzi parę żartobliwych uwag, ujrzał niecierpliwe wzruszenie ramionami i wreszcie wyszedł z niczym.

Nie pozostawało nic innego, jak przypomnieć sobie, kogo ze znajomych ma w Paryżu. Nigdy w życiu nie miał takiej przygody. Pomyślał, że Brygida będzie skakała pod sufit z uciechy, gdy się dowie, że wujaszek uganiał po całym mieście w poszukiwaniu pieniędzy. Roześmiał się po cichu.

Więc do kogo się zwrócić ostatecznie?... Chyba do portiera. To byłoby najprostsze. Jednak osądził po namyśle, że tego nie należy robić. Zatrzymał się po raz pierwszy w hotelu „Royal-Roussillon“ i w dodatku pod przybranym nazwiskiem.

— Do licha... — mruknął. Wbrew woli stałem się rzeczywiście „nikomu nieznanym panem Brownem“...

Zatrzymał się przed oknem wystawowym jakiegoś sklepu, wyjął portmonetkę i dyskretnie przeliczył pieniądze. Miał około dwudziestu franków — nie wystarczy nawet na drugie śniadanie w przyzwoitej restauracji!

Właśnie w tym momencie jedną z nich mijał. Popatrzał na taras, na rzędy stolików ozdobionych kwiatami, uświadomił sobie, że po prostu nie wolno mu wejść do tego lokalu i zamówić potrawy, na które miałby chęć.

To uczucie było tak dalece dziwne i obce, że znów się roześmiał, lecz myśl o trudnościach, piętrzących się na każdym kroku, powracała uparcie i wreszcie zaczęła go gniewać. Musiał przewidzieć to wszystko i ograniczyć się nieco w wydatkach. Naprzykład, po co jeździł ciągle taksówkami? Po co nie będąc właściwie amatorem cygar, kupił całe pudełko, płacąc po piętnaście czy szesnaście franków za sztukę?...

Popatrzał na piękny sklep z wyrobami tytoniowymi i ledwo się powstrzymał od bezsensownego kroku, który go mógł narazić tylko na przykrości: chciał, wejść, oddać pozostałe dziewięć cygar i zażądać zwrotu pieniędzy.

Ten nierozsądny pomysł był, oczywiście, przejaskrawionym wyrazem przygnębienia i nawet bezradności. (C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.